W. B.
im.
W.
Łodzi

Zdrowie „od kuchni"

Uczeni głowią się nad tym, jak jeść: kaloryczność, asortymenty, a przede wszystkim jakość naszych posiłków zaprzątają uwagę przedstawicieli wielu dziedzin nauki, odkąd nasze jadłospisy obciążono odpowiedzialnością za sporą liczbę chorób cywilizacji.

KOTLET „POLAKA STATYSTYCZNEGO"

Praktycznie — każdy „Polak statystyczny" zjada rocznie ponad 52 kg mięsa i ok. 170 szt. jaj. Żywieniowcy zwracają natomiast uwagę, że nasze menu w dalszym ciągu zawiera zbyt mało mleka i przetworów mleczarskich.

Na naszą korzyść zapisują żywieniowcy poważne zmniejszanie się ilości spożywanych ziemniaków i przetworów zbożowych: przed „zapychaniem się" chlebem i kartoflami przestrzegają dietetycy dbający o nasze sylwetki. Natomiast szybki wzrost spożycia cukru wzbudza u nich poważny niepokój — badacze doszukujący się przyczyn chorób cywilizacji zwrócili baczniejszą uwagę na ten produkt.

STOŁÓWKI POD „OBSTRZAŁEM" NAUKI

Na „cenzurowanym" znalazły się stołówki w zakładach pracy. Okazało się, że odsetek osób zatrudnionych — korzystających ze stołówek — wynosi niewiele ponad 8 proc. ogółu pracowników (w NRD, CSRS, na Węgrzech — od 20 do 30 proc.). Można wyliczyć wiele przyczyn owej czasowej niechęci do stołówek. Zaliczają się do nich na pewno tradycje — ale również i to, że według opinii konsumentów obiady stołówkowe są niesmaczne, że koszt obiadu — pomnożony przez kilku członków rodziny — nie odpowiada pozycji „obiad" w rodzinnym budżecie, a po stołówkowym obiedzie i tak dojada się w domu itp. Każda z tych przyczyn sama mówi za siebie.

PROBLEM: DZIECI SZKOLNE

Ponad 7,5 mln dzieci i uczącej się młodzieży odżywia się na różne sposoby, przy czym zależy to od inwencji i inicjatyw komitetów rodzicielskich oraz od lokalnych możliwości szkoły. Do tej pory jednak nie zorganizowano u nas powszechnego, skoordynowanego żywienia młodzieży szkolnej.

Już tych kilka przykładów świadczy o tym, jak wiele mają do roboty nasi żywieniowcy. A przecież prowadzą oni również badania nad modelami racjonalnego żywienia zbiorowego — dostosowanego do naszych potrzeb i trybu życia, nad odżywczą wartością produktów (zwrócili m. in. baczną uwagę na produkty, odżywki itp. przeznaczone dla małych dzieci), nad medycznymi aspektami żywienia (walka z otyłością, z miażdżycą, z chorobami przewodu pokarmowego itp.). Wszystko zaś jest równie ważne dla naszego zdrowia i dla gospodarki.

Jak handlować ze Szwedami

Największy w Szwecji dom meblowy, należący do firmy IKEA, położony jest w tzw. szczerym polu, kilkanaście kilometrów od centrum Sztokholmu, co uważa się nie za przeszkodę dotarcia do niego, lecz wręcz za ułatwienie, bo w centrum byłby i tak niedostępny z powodu braku miejsca na zaparkowanie samochodu. IKEA jest największym potentatem tej branży w Skandynawii, ma też swe filie w Norwegii. Pojechałem zobaczyć ten dom meblowy przez turystyczną

(Dalszy ciąg na str. 3)

Korespondencja ze Szwecji

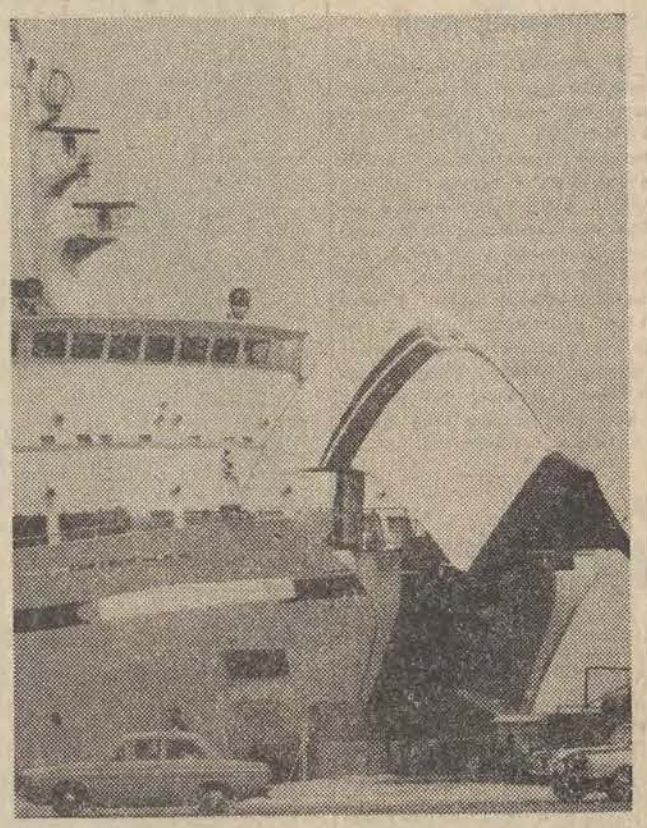

Nowoczesne promy są w tej chwili głównym środkiem komunikacji między Polską a Szwecją. W przyszłości tabor promowy ma się wzbogacić o nowe jednostki — myśli się także o rozszerzeniu ilości portów docelowych.

Foto — A. Wach

Nakład 260.000 egz.

Cena 50 gr.

PANORAMA · PANORAMA

Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek 22 i 23 października 1972 roku

Rok XXVIII Nr 252 (7533)

DZIENNIK ŁÓDZKI

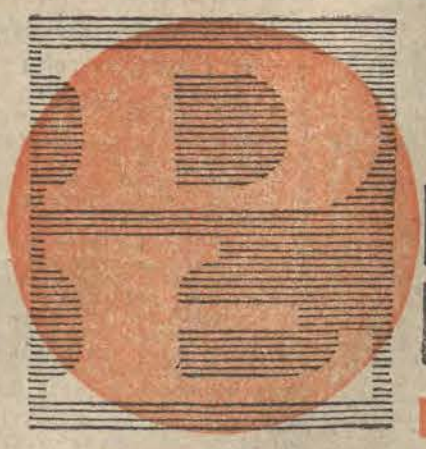

NA ZDJĘCIU: KORNACKI, WŁODARCZYK I JANIAK PRACUJĄ MIMO NAJWYŻSZYCH KWALIFIKACJI WCIĄŻ PO STAREMU.

HEFAJSTOS ZMIENIA NARZĘDZIE

Załoga „Petrobudowy" — sławnego płockiego kombinatu budowlanego 11 listopada br. obchodzić będzie pierwszą rocznicę „osiedlenia się" na podkutnowskich polach w pobliżu wsi Skłęczki. Nie było jeszcze dotąd wmurowania kamienia węgielnego pod przyszłą ogromną fabrykę i nie rozpoczął się jeszcze oficjalny cykl realizacji ogromnego przedsięwzięcia gospodarczego, które w perspektywie kilku lat ma szansę przerodzić się w jeden z większych w kraju kombinatów przemysłu metalowego.

Dwanaście miesięcy przewidzianych na roboty przygotowawcze, ludzie „Petrobudowy" wykorzystali „po swojemu" — co jednoznacznie należy rozumieć jako zapisanie do historii przyszłych Zakładów Metalowych Przemysłu Maszyn Rolniczych realizacji pierwszego niezwykle ważnego etapu prac.

Surowe pole przy trakcie międzynarodowym E-8 całkowicie jest już przygotowane pod przyjęcie wielkich hal produkcyjnych jednej z najnowocześniejszych w kraju odlewni, w której produkcja oparta zostanie na przodujących w świecie technologiach. Pod świeżym, żółtym piachem, dopiero co narzuconym na wielohektarowej powierzchni przez buldożery, spoczywają już niezbędne instalacje energetyczne i wodne.

W szybkim tempie niweluje się szerokie pasma zielonych pól pod przyszłe trasy komunikacyjne — z własnej rampy do kutnowskiego węzła kolejowego. Stąd, z nikomu dotąd nieznanych Skłęczek, z przyszłego przedsiębiorstwa kooperacyjnego dla całej branży maszyn rolniczych, wędrować będą (nowa fabryka powstać ma w cyklu 34 miesięcy), w różne strony kraju, wysokiej jakości odlewy żeliwne i sferoidalne. Na produkcji tej fabryki opierają się perspektywiczne plany modernizacji i wzrostu ogromnych fabryk sprzętu i maszyn rolniczych w pobliskim Kutnie, Płocku i Ursusie. Krążenie w ramach tego przyszłego „krwiobiegu" jest ważne dla każdego z nas. Od sukcesów i osiągnięć tych fabryk, zależy tempo dostaw produktów żywnościowych na rynek konsumenta.

(Dalszy ciąg na str. 4)

panorama tygodnia

NIEZWYKLE CIĘŻKIE DNI PRZEŻYWA POŁUDNIOWOAMERYKAŃSKA REPUBLIKA CHILE, PREZYDENT ALLENDE I JEGO RZĄD FRONTU LUDOWEGO. ATAKI IDĄ Z DWÓCH STRON — SIŁY FASZYSTOWSKIE DEZORGANIZUJĄ ŻYCIE W MIASTACH POPRZEZ WZNIECANIE ZAMIESZEK I PODSYCANIE AKCJI STRAJKOWEJ. Biorą w niej udział właściciele prywatnych linii spedycyjnych, autobusowych i taksówek, co powoduje braki w zaopatrzeniu sklepów, a to nie nastraja zbyt życzliwie ludności, szczególnie kobiet.

Doniesienia napływające z Santiago, stolicy kraju, nie pozwalają na pełną ocenę zasięgu zamieszek i niepokojów. Poszczególne agencje rozsyłają w świat różne wersje wydarzeń. Dla przykładu amerykańska UPI donosi o przyłączeniu się do strajku prawników, personelu lotnisk, wzrastającej ilości starć między przeciwnikami i zwolennikami Allende. **Natomiast angielski Reuter stwierdza pierwsze symptomy powrotu do normalizacji, co osiągnięto poprzez zorganizowanie, dzięki udziałowi kilku tysięcy ochotników dostarczania towarów do sklepów, jak również poprzez wystąpienia radiowe prezydenta, który określając charakter antyrządowych wystąpień i wskazując na siły przewodzące akcji, przemówił do sumienia obywateli i spowodował złagodzenie napięcia.**

Trudno stwierdzić, czy pierwsza relacja celowo wyolbrzymia trudności i nasilenie akcji antyrządowych, czy druga zawiera zbyt wielki ładunek optymizmu. Jedno nie ulega wątpliwości — sytuacja w Chile jest nadal niezwykle skomplikowana, prawica nie ustaje w wysiłkach obalenia Allende, skompromitowania Frontu Ludowego i przechwycenia władzy.

Temu atakowi wewnątrz kraju sekundują amerykańskie koncerny miedziowe, szczególnie koncern Kennecott. Jak wiadomo rząd Chile znacjonalizował w ub. roku kopalnie miedzi. Obecnie Kennecott wystąpił do sądów w kilku krajach europejskich z wnioskiem o nałożenie aresztu na transporty miedzi chilijskiej znajdujące się w różnych portach, i co gorsza, uzyskał akceptacje tych sądów. Nie trzeba dodawać, jak wpływa to na sytuację w kraju, którego głównym źródłem dochodu jest właśnie sprzedaż miedzi.

Organizacja ONZ-owska (UNCTAD) zaaprobowała, co prawda rezolucję zgłoszoną przez państwa Ameryki Łacińskiej głoszącą **„suwerenne prawo wszystkich krajów do swobodnego rozporządzenia ich zasobami naturalnymi".** Wynika z rezolucji tej jasno, że rząd Chile nie popełnił żadnego wykroczenia nacjonalizując kopalnie miedzi i postanowienia sądów państw trzecich, są tym samym nieważne, niemniej jednak Kennecott osiągnął, jak dotąd, swój cel — zwiększył presję na legalnie wybrany rząd Chile.

Dla każdego jest jasne, kto w tej grze czyim jest sojusznikiem — prawica chilijska i amerykański koncern mają jeden cel — obalenie postępowego rządu prezydenta Allende i obie akcje — wewnętrzna i międzynarodowa — zmierzają do tego samego. Jeśli im się uda, nastąpi powrót do starego porządku wygodnego dla obu stron — faszyści chilijscy wrócą do władzy a Kennecott będzie mógł nadal ciągnąć zyski z eksploatacji miedzi.

panorama tygodnia

Podpisanie, po raz pierwszy w historii, międzynarodowego układu między NRD i NRF wybiega daleko poza jego treść i zakres. Tzw. układ komunikacyjny ma oczywiście znaczenie dla obywateli obu państw, ułatwia wzajemne kontakty między rodzinami i znajomymi. NRD wykazuje przy tym maksimum dobrej woli, co znalazło wyraz w wyrażeniu zgody na zawieranie małżeństw między obywatelami obu państw, łącznie z prawem do przesiedlenia się na stałe do NRF.

W swym oświadczeniu dla prasy Egon Bahr (główny negocjator z ramienia NRF) zwrócił uwagę, że zgoda ta wybiega poza zawarty układ. Jednakże te wszystkie problemy natury technicznej, jakkolwiek nie należy ich bagatelizować, usuwa nieco w cień przeświadczenie, iż zawarty układ otwiera drogę do sprawy znacznie ważniejszej, a mianowicie do szybszego wynegocjowania układu zasadniczego, traktującego o podstawach wzajemnych stosunków między obu państwami.

Jeśli przypomni się, że jeszcze kilka lat temu władze bońskie ani słyszeć nie chciały o traktowaniu NRD, jako suwerennego państwa, a jedynie, jako wewnętrznej części NRF (tzw. Inland), **zaś obecnie podpisuje się układy mające wartość międzynarodowo - prawną to w całej jasności ukaże się ogrom przebytej drogi.** Nie oznacza to bynajmniej, że wchodzimy w okres bezkonfliktowych rozmów. Na pewno istnieją jeszcze trudności do usunięcia, jeśli chodzi o finalną formę układu zasadniczego. Istnieje też opór opozycji, krytykującej zarówno układ komunikacyjny, jak i wysiłki w kierunku dalszego postępu rozmów między przedstawicielami obu państw.

Mamy w tym względzie własne doświadczenia — prawica NRF-owska zatruwała i czyni to nadal, atmosferę wokół układu normalizującego stosunki z Polską i przez wiele lat uniemożliwiała dokonanie jakiegokolwiek postępu na tej drodze. **Niemniej jednak realizm większości pozwolił doprowadzić rzecz całą do końca. Ten sam realizm i poczucie konieczności powinny towarzyszyć rozmowom między Bahrem i Kohlem. W interesie obu państw, w interesie Europy.**

HENRYK WALENDA

Pierwszy w Polsce zespół szkół ogólnokształcących

W Puławach przekazano 21 bm. pierwszy w kraju eksperymentalny zespół szkół ogólnokształcących, w którego skład wchodzą: przedszkole, szkoła podstawowa i liceum. W ten sposób dziecko prowadzone będzie od przedszkola aż do matury przez ten sam zespół dydaktyczno-wychowawczy. Dla potrzeb kilkuset dzieci i młodzieży przekazano m. in. 23 klasy — pracownie, salę gimnastyczną, stołówkę, świetlicę, bibliotekę i gabinety lekarskie.

Zespołowi nadano imię Komisji Edukacji Narodowej.

W trosce o bezpieczeństwo żeglugi

Ambasador PRL w Londynie, Artur Starewicz, podpisał w imieniu rządu PRL nowo opracowaną konwencję w sprawie zapobiegania zderzeniom na morzu. Konwencja jest poważnym krokiem naprzód w zagwarantowaniu bezpieczeństwa żeglugi morskiej i w znacznym stopniu usprawnia ruch statków na morzach świata.

Konwencja opracowana została pod auspicjami międzyrządowej doradczej organizacji morskiej (IMCO).

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane, stopniowo wzrastające aż do wystąpienia opadów. Temperatura nocą ok. 0, w ciągu dnia ok. plus 6 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

Jutro zachmurzenie duże i opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godz. 16.33, a jutro wzejdzie o 6.17.

Imieniny obchodzą Filip i Kordula.

Szwecja oczekuje wizyty Piotra Jaroszewicza

Tematyka polska — w miarę zbliżania się terminu wizyty premiera Jaroszewicza w Szwecji — coraz częściej gości na łamach prasy tego kraju. Są to zarówno zapowiedzi przyjazdu polskiego gościa, jak i obszerne komentarze, omawiające różne aspekty współpracy polsko-szwedzkiej oraz polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Jeden z takich komentarzy zamieścił ostatnio półoficjalny organ rządu szwedzkiego, dziennik „Aftonbladet". Kierownictwo polskie — stwierdza dziennik — jest wysoce zaangażowane w ideę współpracy europejskiej. Ostatni okres przyniósł szczególnie wiele tego dowodów: wizyta Edwarda Gierka we Francji i polsko-francuska umowa o współpracy politycznej i gospodarczej, nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polska — NRF.

Obecnie — pisze „Aftonbladet" — przybywa do Szwecji z oficjalną wizytą szef rządu polskiego, zaproszony przez premiera Olofa Palme, który z pewnością złoży z kolei wizytę w Polsce.

Dziennik podkreśla, że między Polską a Szwecją nie istnieją żadne sporne problemy.

Komunikat radziecko-irański

W sobotę opublikowano wspólny komunikat o wynikach oficjalnej wizyty cesarza Iranu Mohammada Rezy Pahlawi i cesarzowej Farah Pahlawi, którzy przebywali w Związku Radzieckim od 10 do 21 bm. Komunikat stwierdza, iż oba kraje wyraziły zadowolenie z pomyślnego rozwoju i umacniania dobrosąsiedzkich stosunków radziecko-irańskich.

W Moskwie odbyły się podczas wizyty rozmowy i spotkania między Leonidem Breżniewem, Nikołajem Podgornym, Aleksiejem Kosyginem a cesarzem Iranu.

Trudne dni rządu Allende

OŚWIADCZENIE SOCJALISTYCZNEJ PARTII CHILE

Od 10 dni z Chile napływają niepokojące informacje o zmaganiach między siłami prawicy dążącymi do zdezorganizowania życia w kraju i objęcia władzy, a lewicowym rządem Frontu Jedności Ludowej, kierowanym przez prezydenta Allende. Rozpoczęty 11 października strajk właścicieli przedsiębiorstw transportowych, do których przyłączyła się większość kupców oraz wielu przedstawicieli wolnych zawodów postawił rząd Frontu Jedności Ludowej w sytuacji trudniejszej niż kiedykolwiek od chwili objęcia przezeń władzy.

W chwili obecnej, w 19 z 25 prowincji kraju obowiązuje stan wyjątkowy, a w stolicy kraju Santiago i w największym porcie Valparaiso, godzina policyjna. Armia chilijska jest lojalna wobec rządu, po jego stronie stoją także związki zawodowe.

Socjalistyczna Partia Chile zdecydowanie potępia próby sił reakcyjnych, zmierzające do sparaliżowania normalnego życia w kraju. W opublikowanym w Santiago oświadczeniu kierownictwo partii stwierdza, że antyludowy plan reakcji poniósł całkowite fiasko dzięki zwartości i jedności działania narodu, rządu i sił zbrojnych Chile.

Rząd jedności ludowej — głosi oświadczenie — broni interesów narodu i jego suwerenności zgodnie z prawem, które burżuazja wyzyskiwała jedynie dla wzbogacania się i przekształcania kraju w lenno imperializmu amerykańskiego.

W dokumencie zawarte jest żądanie surowego ukarania reakcyjnych elementów antyludowych.

Wystawa szlachetnych kamieni

W Duesseldorfie odbywa się międzynarodowa wystawa kamieni szlachetnych, na której w 140 stoiskach wystawionych jest 50.000 klejnotów niemieckich, francuskich, holenderskich i szwajcarskich.

Po raz pierwszy na świecie pokazywany jest największy brylant świata tzw. brylant portugalski, o wadze 127 karatów, stanowiący własność Brazylii.

Inną atrakcją wystawy jest największy akwamaryn świata, przekraczający 100 kg wagi.

ZŁOTE GODY W NIEWIADOWIE

30 lat temu w Niewiadowie koło Tomaszowa spółka akcyjna pn.: Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat" położyła podwaliny pod nowoczesne w ówczesnych warunkach przedsiębiorstwo przemysłowe. Tu zdobywały przez dziesiątki lat wysokie kwalifikacje kolejne pokolenia robotników przemysłu metalowego i chemicznego.

W ciągu blisko 30-letniego dorobku w okresie PRL, zakłady noszące obecnie nazwę „Prédom-Prespol", wielokrotnie torowały drogę wyrobom rynkowym najwyższej jakości, jako pierwsze wprowadzając na rynek elektryczne młynki, miksery, składane łodzie, kajaki, a ostatnio jako pierwszy zakład w krajach RWPG, nowoczesne przyczepy samochodowe tzw. domy na kółkach. Jeszcze w bieżącej 5-latce resort przemysłu maszynowego dla przyśpieszenia produkcji tych atrakcyjnych towarów na potrzeby rynku i eksport, przeznaczy w Niewiadowie na inwestycje ponad 150 mln zł.

Wczoraj załoga w Niewiadowie uroczyście świętowała swoje złote gody. Wzięli w nich udział przedstawiciele władz centralnych oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR J. Muszyńskim oraz przew. Prez. WRN — R. Malinowskim. **(M. Kr.)**

24 godziny

WARSZAWA — KATOWICE. — Prawie wszystkie branżowe związki zawodowe odbyły już swe zjazdy krajowe, będące najważniejszymi wydarzeniami przed VII Kongresem Związków Zawodowych. 21 bm. zakończyły dwudniowe obrady zjazdy związków zawodowych: metalowców — w Katowicach oraz pracowników służby zdrowia — w Warszawie.

BELGRAD. — Królowa brytyjska Elżbieta II opuściła w sobotę w godzinach południowych Jugosławię po zakończeniu pięciodniowej wizyty oficjalnej w tym kraju. Była to pierwsza wizyta monarchy brytyjskiego w kraju socjalistycznym.

WARSZAWA. — W dniach 19 i 20 bm. na zaproszenie rządu SRR przebywał w Bukareszcie członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Józef Tejchma.

KAIR. — Prasa jordańska donosi, że 7 tys. Arabów — mieszkańców okupowanej przez Izrael strefy Gazy — znajduje się bez wyroku sądowego w więzieniach bądź w obozach koncentracyjnych. Większość z nich oskarżona jest o udział w palestyńskim ruchu oporu.

LONDYN. — Prezydent Filipin, Ferdinand Marcos, wykorzystując uprawnienia wynikające ze stanu wojennego, ogłosił dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej w kraju. Według zamierzeń prezydenta — które podał w publicznym wystąpieniu na wiecu w Manili — około 1,5 mln ha prywatnych gruntów, skupionych w rękach nielicznych właścicieli, zostanie rozparcelowanych między dzierżawców, którzy spłacą ziemię poprzednim właścicielom, w ratach rozłożonych na 15 lat.

WARSZAWA. — Komitety UNESCO Polski i NRF zawarły porozumienie w sprawie sprzyjających procesowi normalizacji między obu krajami zmian w podręcznikach szkolnych. Do kraju powrócił prof. dr Władysław Markiewicz, który podpisał porozumienie w imieniu Polskiego Komitetu UNESCO.

Paryski maraton „dziewiątki" dobiegł końca

Wbrew przewidywaniom, wczorajsze, popołudniowe obrady szefów rządów „dziewiątki", nie zakończyły się o ustalonej godzinie. Późną nocą trwała burzliwa dyskusja nad sformułowaniami zawartymi w komunikacie końcowym. Najwięcej kontrowersji wzbudziły dwie sprawy: tzw. polityka regionalna oraz kwestia wzmocnienia roli kierowniczych organów rozszerzonego Wspólnego Rynku.

W trakcie dyskusji dochodziło do dramatycznych starć, bowiem przy każdej okazji na forum obrad wracały sprawy partykularnych interesów poszczególnych państw. W konsekwencji ustalono:

- powołanie do życia funduszu rozwoju regionalnego;
- wybierać członków zachodnioeuropejskiego zgromadzenia parlamentarnego w głosowaniu powszechnym;
- zwiększyć uprawnienia kontrolne zgromadzenia parlamentarnego;
- podjąć kroki w celu polepszenia stosunków między organami „dziewiątki";

Wraz z komunikatem końcowym ogłoszono deklarację polityczną.

Przy okazji tych iście maratońskich obrad „dziewiątki" miał miejsce incydent, który zapewne przejdzie do kronik dyplomatycznych.

Tego dnia, premier Francji, Pierre Messmer zaprosił na godzinę 20.30 całą „śmietankę" Paryża — na uroczyste przyjęcie na cześć uczestników konferencji.

Wszyscy zaproszeni stawili się punktualnie, jednak o wyznaczonej godzinie przyjęcie nie rozpoczęło się, bowiem uczestnicy konferencji nie zakończyli obrad. Po dwu godzinach oczekiwania, premier Francji zapowiedział rychłe zakończenie konferencji. Goście jednak byli bardzo zmęczeni i po prostu zaczęli dyskretnie opuszczać pałac.

Była już północ, kiedy premier Francji oświadczył, że nie ma żadnej szansy na szybkie zakończenie obrad. Pozostali goście opuścili więc Quai d'Orsay.

Wspaniałe dania przygotowane na tę uroczystość pozostały nie tknięte. Służba pałacowa po zapakowaniu smakowitości przewiozła je do ośrodka konferencji międzynarodowych przy Avenue Kleber, gdzie toczyły się nadal rozmowy.

W przyszłym roku 32 tys. „Syren"

Nadal w szybkim tempie postępują prace przy budowie nowo powstającej fabryki samochodów małolitrażowych w Bielsku i Tychach.

Jednocześnie bielska wytwórnia powiększa produkcję „Syreny 105". W br. wykonano już 1600 tego typu samochodów, a do końca grudnia z taśmy montażowej zjedzie dalszych 5600 wozów.

Poważne zadanie czeka załogę w przyszłym roku. Zakład wyprodukować ma — obok „Polskich Fiatów 126" — ponad 32 tys. „Syren 105" i 1000 samochodów dostawczych dla potrzeb rolnictwa.

Sabat NPD w Duesseldorfie

W Duesseldorfie rozpoczął w sobotę obrady zjazd neonazistowskiej Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec (NPD). Jest to zjazd przedwyborczy. NPD, jak wiadomo, została dopuszczona do wyborów parlamentarnych. W zjeździe uczestniczy 330 delegatów.

Przewodniczący zarządu krajowego NPD Nadrenii Północnej — Westfalii, Udo Walendy, przedstawił delegatom platformę wyborczą NPD. Narodowi demokraci występują jako stróże moralności i porządku publicznego. Chcą oni w toku kampanii występować przeciwko „niepohamowanej seksualizacji i rosnącej brutalizacji społeczeństwa" oraz walczyć o „prawo i porządek".

RZYM OGRANICZA SWOBODĘ PRYWATNYCH SAMOCHODÓW

Rada miejska Rzymu podjęła ostateczną decyzję o zamknięciu dla samochodów prywatnych Villa Borgheze, czyli rozległego parku w środku miasta przez który przechodzą kluczowe dla ruchu trasy samochodowe.

Przez park będą mogły przejeżdżać jedynie autobusy i taksówki.

Decyzja, która ma wejść w życie w połowie listopada oznacza w praktyce brak dostępu do centrum historycznego, w każdym razie od strony północnej miasta, składającej się z wielkich dzielnic mieszkaniowych. W niedługiej przyszłości, po podjęciu dalszych kroków usprawniających komunikację publiczną centrum to zostanie wyłączone z ruchu prywatnych wozów, stanowiących już obecnie przekleństwo dla użytkowników z powodu korków, a niosących śmierć zabytkom podatnym na działanie spalin.

„Spokojna sobota..."

Zaczęliśmy ten wieczór w pokoju operacyjnym mjr R. Szafrańskiego — oficera dyżurnego miasta. Tu spływają z całego miasta zgłoszenia, tu wydaje się dyspozycje. Jest godz. 18.30. W mieście panuje spokój. Siadamy w radiowóz, ruszamy zobaczyć, jak wygląda ta spokojna sobota „od podszewki".

Na ul. 3 Maja czeka na nas kilku funkcjonariuszy. **W jednym z domów znaleziono bimbrownię przy robocie.** Młody człowiek, rocznik 1942, wraz z kolegą przy „pracy". Na tapczanie mężczyzna pijany do nieprzytomności. **W łóżeczku maleńkie, niespełna roczne dziecko, a kilkanaście centymetrów od łóżeczka — kociołek z gotującym się zacierem.** Sąsiedzi nie wiedzą o niczym, w niczym się nie orientują. To wygodne.

W komendzie dzielnicowej — Śródmieście czeka na nas niespodzianka. Na stołach zwalone na kupę **części od motorowerów. Dwa kompletne na korytarzu.** W areszcie dwóch nieletnich młodzieńców specjalizujących się w kradzieży motorowerów od dość dawna. Stwierdzamy zwyczajny wandalizm. Części, których nie mogli rozebrać, rozbijali młotem. Z pozostałych „kompilowali" nowe mopedy i spieniężali. To co się nie nadawało do obróbki, wywozili poza miasto. **Ostatnie części znaleziono przed dwoma godzinami ukryte w ulu.**

Jedziemy pod kilka wskazanych nam adresów. To meliny pijackie, obserwowane od pewnego czasu. **Na ul. Kilińskiego znajdujemy w jednym z mieszkań mężczyznę w stanie silnego zamroczenia alkoholowego.** Pod tapczanem kilka świeżutko pachnących butelek po „patykiem pisanym".

W tym samym czasie funkcjonariusze łódzkiego garnizonu MO i członkowie ORMO **pełnią swoją zwyczajną, odpowiedzialną służbę.** Miasto jest spokojne. Mieszkańcy idą na ostatni seans do kina. **Zaledwie w kilku miejscach zdarzyły się awantury, dwa przypadki pobicia.** Funkcjonariusze przeglądają lokale, do komendy dzielnicowej zwożą panienki trudniące się najstarszym zawodem świata. **Między innymi, z „Egzotycznej" zabrano dwie dziewczynki w wieku od 13 do 15 lat. Po przesłuchaniu puszczono je do domów.** Resztą „dziewczynek" zajęli się pracownicy Przychodni Skórno-Wenerologicznej dla m. Łodzi.

Ulica Gdańska — **znów bimbrownia, ale tym razem na nieco większą skalę.** Około setki litrów zacieru. Robota w pełnym toku. **Do tego melina z kompletem gości.** Okazuje się więc, że producentów bimbru jest jeszcze w Łodzi kilkudziesięciu. **Likwiduje się jedne bimbrownie, ale na ich miejsce powstają nowe w innych punktach miasta.**

Jest godz. 21.30, ostatnia chwila, by zmieścić się z tym materiałem w numerze. Raz jeszcze łączymy się z mjr. Szafrańskim:

— Widzi pan, to naprawdę spokojna sobota. Tydzień temu już o 19.00 mieliśmy komplet w Izbie Wytrzeźwień, a jeszcze teraz mamy tam kilka miejsc. Żadnych poważniejszych wydarzeń, zaledwie drobne zwyczajne zdarzenia, jakie przynosi każdy niemal dzień. Miasto pomału szykuje się do snu.

Tak więc wyglądał ten sobotni wieczór „od kuchni". Wieczór zwyczajny i w ocenie funkcjonariuszy MO — spokojny. **A przecież mieli oni jak zawsze, pełne ręce roboty.** Łódź, to przecież wcale duże miasto, a w nim różni ludzie. W znikomej mniejszości są amatorzy mocnych wrażeń. **To, że nie widać ich, pozostaje zasługą ofiarnej pracy ludzi czuwających nad spokojnym snem miasta.** **(L. RUD.)**

Kronika wypadków

Ok. godz. 11.30 na ul. Gagarina przy Ciołkowskiego Janina N. lat 61, podczas przechodzenia jezdni, została potrącona przez nieznany samochód osobowy. Kobieta doznała złamania nogi. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 516-62.

W Pabianicach na ul. Waryńskiego 6 w mieszkaniu 50-letniego Józefa K. zapaliła się pościel. Właściciel mieszkania został zaczadzony i zmarł.

Na ul. Strykowskiej samochód osobowy IW 24-75 zajechał drogę autobusowi MPK i zderzył się z nim. Pojazdy są uszkodzone.

Na ul. Aleksandrowskiej samochód ciężarowy zajechał drogę tramwajowi linii 25/3 i zderzył się z nim.

Około godz. 17 na Al. Kościuszki przy Zielonej wykoleił się tramwaj linii 3/2, co pociągnęło za sobą duże opóźnienia w kursowaniu innych tramwajów.

Na ul. Rzgowskiej 242 samochód „Żil" IT 03-30 prowadzony nieostrożnie przez Jacka S. wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Straty są znaczne.

Na wiadukcie przy ul. Aleksandrowskiej samochód „Fiat" IS 79-89, prowadzony przez Jerzego B. nieprawidłowo wyprzedzał i zderzył się z drugim samochodem (45-78 IB), który także wyprzedzał nie prawidłowo. Straty są duże.

Na ul. 22 Lipca samochód „Nysa", wymusiwszy pierwszeństwo przejazdu, zderzył się z „Trabantem". Pojazdy są poważnie uszkodzone. **(z)**

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Dziś bokserzy Gwardii walczą z pięściarzami Zawiszy

Pod znakiem rewanżu stać będzie dzisiejszy mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski między łódzką Gwardią a Zawiszą z Bydgoszczy. Początek o godz. 11 w Pałacu Sportowym.

Jak poinformował nas kpt. **Wł. Świętosławski,** w drużynie Gwardii walczyć będzie tylko 5 zawodników, którzy wystąpili w Bydgoszczy: **Borkowski, Kruk, Gąsiorowski, Krawczyk i Filipiak.** Pozostałą piątkę wytypuje dziś rano trener **Cz. Kasznia.** Od wyniku tego spotkania, a także 2 meczów z Turowem, będzie zależało, czy Gwardia znajdzie się w ósemce zespołów pierwszoligowych. Przypominamy, że o wejściu do 1 ligi decydować będą małe punkty z tym zaznaczeniem, że większą wartość posiadać mają punkty stracone od zdobytych. **(n)**

Piłkarze zawiedli kibiców

Widzew – Piast 0:1 (0:0)

Z ponurymi minami opuszczali wczoraj stadion kibice widzewskiej jedenastki. Ich pupile zawiedli na całej linii, przegrywając pojedynek z gliwickim Piastem 0:1 (0:0).

Mało kto chyba, wybierając się na ten mecz przewidywał, że sprawujący się coraz lepiej w ostatnich spotkaniach beniaminek II ligi piłkarskiej tak łatwo odda dwa punkty przeciwnikowi.

Nie zapowiadały tego zresztą pierwsze minuty wczorajszego pojedynku, w których widzewiacy mieli znaczną przewagę.

W pewnych zdawałoby się do zdobycia gola sytuacjach zawodzili jednak napastnicy.

Tak było w przypadku **Dąbrowskiego,** który będąc sam na sam z bramkarzem Piasta, nie potrafił zmusić go do kapitulacji. Podobne szanse zaprzepaścili **Kaczmarek, Kubicki i Świderek.**

Widzewiacy uparcie próbowali grać krótkimi piłkami, forsując niemal wszystkie akcje środkiem boiska.

Nie zmienili sytuacji na boisku wprowadzeni do gry w miejsce słabo spisujących się Kostrzewińskiego i Pietrzyka — Stępniak i Ulatowski. W zespole Widzewa widać było wyraźnie lukę pomiędzy obroną i pomocą a atakiem.

Wynik meczu ustalono w 67 minucie spotkania. Napastnik Piasta, Fajferek po otrzymaniu od swoich kolegów piłki zdecydował się oddać z 35 metrów niezbyt silny strzał. Piłka znalazła się w siatce. Nie popisał się tutaj bramkarz gospodarzy Mikulicz, czego zresztą nie ukrywał w rozmowie z nami po meczu trener Widzewa — L. Jezierski.

Zespoły wystąpiły w następującym zestawieniu:

Widzew: Mikulicz, Kubicki, Chodakowski, Możejko, Lewandowski, Pietrzyk (od 77 min. Ulatowski), Kaczmarek, Haren, Kostrzewiński (od 77 min. Stępniak), Dąbrowski, Świderek.

Piast: Cichoń, Smuda, Skorupiński, Pawlik, Kałużyński, Dunajczyk, Trefon, Wasilewski. Gil, Fajferek, Cich (od 39 min. Brzoza).

Spotkanie prowadził **A. Jargusz** z Olsztyna.

Siatkarki Startu prowadzą

W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet o „srebrną siatkę Wisły" — Start (Łódź) pokonał Wisłę 3:1 (13:15, 15:5, 15:5, 15:11), a Slavia (Bratysława) wygrała z Traktorem (Schwerin) 3:0 (15:11, 15:13, 15:5).

W zakończonym późnym wieczorem meczu siatkarki Startu pokonały Slavię 3:1 (15:17, 15:7, 16:14, 15:2).

Po dwóch dniach turnieju prowadzą łodzianki.

Anilana pokonała Spójnię (Gdańsk)

Inauguracyjny występ w tegorocznych rozgrywkach I ligi piłki ręcznej mężczyzn zakończył się pełnym sukcesem zespołu **Anilany,** która pokonała wczoraj gdańską **Spójnię 18:16 (9:5).**

Przyniósł więc szczęście sympatyczny kominiarz, który przed meczem życzył gospodarzom odniesienia zwycięstwa. Choć trzeba dodać, że na wczorajszy sukces złożyła się dobra i ofiarna gra wszystkich zawodników Anilany.

Dzięki składnym akcjom łodzianie objęli inicjatywę od pierwszego gwizdka, prowadząc w pierwszych 10 min. spotkania 9:2. Mając przewagę gospodarze zwolnili tempo gry i dzięki temu gdańszczanie pod koniec meczu odrobili znacznie różnicę punktową.

Bramki dla Anilany uzyskali: **Wrzosek — 7, Wrembel — 4, Nowakowski — 3, Kuchta — 2 i po 1 Przybysz oraz Wachowicz.**

Dla Spójni: **Pniociński — 5, Popieralski — 4, Guzik i Zimirski po 3 oraz Lech — 1.**

Do wyróżniających się na boisku zawodników należał bramkarz Anilany — **Nowiński,** który z wielu zdawałoby się beznadziejnych sytuacji wychodził obronną ręką.

Dziś spotkanie rewanżowe. Początek meczu w hali ŁKS o godz. 16.

* * *

Pogoń Zabrze — Śląsk Wrocław 20:20 (12:12).

Sparta Katowice — Gwardia Opole 21:23 (9:11).

Stal Mielec — Pogoń Szczecin 21:20 (13:9).

W I lidze kobiet zanotowano wyniki:

Skra Warszawa — Otmęt Krapkowice 19:16 (10:6).

Wanda N. Huta — Ruch Chorzów 12:16 (3:9).

Pogoń Szczecin — AZS Wrocław 9:13 (3:5).

Sośnica Gliwice — AKS Chorzów 19:12 (10:6).

Dzisiejsze imprezy

BOKS: Drużynowe mistrzostwa Polski, finały grupy „A" — **Gwardia — Zawisza** (Bydgoszcz), Pałac Sportowy, godz. 11.

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyzn **Anilana — Spójnia** (Gdańsk) (rewanż), hala ŁKS, godz. 16.

Liga międzywojewódzka kobiet **Anilana — MKS Praga** (Warszawa), sala ŁKS, godz. 13.

LEKKA ATLETYKA: Liga międzyuczelniana, stadion AZS, godz. 10.30.

KOSZYKÓWKA: O wejście do II ligi — mężczyźni **Widzew — AZS** (Zielona Góra), godz. 12.30, na Widzewie, kobiety — **Widzew — Lechia** (Tomaszów) na Widzewie, godz. 11.

Górnik Zabrze — Pogoń 1:0

Górnik Zabrze — Pogoń Szczecin 1:0 (1:0). Bramkę strzelił w 40 min. W. Lubański.

* * *

W eliminacyjnym meczu do piłkarskich mistrzostw świata (grupa II). Szwajcaria zremisowała z Włochami 0:0.

Hokej

Naprzód Janów — ŁKS Łódź 4:2 (1:1, 2:1, 1:0). Bramki dla Naprzodu zdobyli: Fonfara, Jerchel, Gansiniec i Maryniok, a dla ŁKS: Białynicki i Stefaniak.

GKS Tychy — Polonia Bydgoszcz 2:4 (0:1, 0:3, 2:0).

KTH Krynica — Podhale 1:5 (1:0, 0:2, 0:3)

Pomorzanin Toruń — GKS Katowice 2:5 (2:0, 0:1, 0:4).

Liga angielska

Birminham — Southampton	1:1
Crystal Palace — Arsenal	2:3
Ipswich — Derby C	3:1
Leeds — Coventry C	1:1
Leicester — Norwich	1:2
Liverpool — Stoke	2:1
Manchester C. — West Ham	4:3
Newcastle — Manchester U.	2:1
Scheffield U. — Everton	0:1
Tottenham — Chelsea	0:1
West Bromwich — Wolverhampton	1:0
Brighton — Scheffield W.	3:3
Burnley — Cardiff	3:0

Jak HANDLOWAĆ ze SZWEDAMI

(Dokończenie ze str. 1)

ciekawość „wypróbowania" tej kilkunastokilometrowej trasy, a poza tym chciałem zobaczyć, jak prezentują się polskie meble w sklepie, w którym nie sprzedaje się bubli i którego katalog drukuje się w nakładzie 3 mln egzemplarzy.

Rozmiary ekspozycji są gigantyczne, zawiodłem się jednak szukając śladu informacji „Made in Poland". Tu firmą jest IKFA. Firmą najlepszą. Nasze meble stanowią, jak się dowiedziałem, kilkanaście — czasem kilkadziesiąt — procent ekspozycji, ale dowiedziałem się również, że dyrektor, p. Ingvar Kamprad, pragnąłby polskich mebli mieć więcej.

SZWEDZI — ZAINTERESOWANI POLSKĄ

W Sztokholmie mówi się teraz o dobrym klimacie dla rozwoju współpracy gospodarczej ze Szwecją. Wzrosły obroty, strona szwedzka poszła na pewne ułatwienia. Ale nie tylko o to chodzi. Znajdujemy się w fazie, gdy zapowiedzi rozszerzenia współpracy gospodarczej przeniosły się z informacyjnych szpalt prasy codziennej na łamy poważnych pism fachowych, które zamieszczają wiele rzetelnych informacji o polskim przemyśle i wyraźnie zachęcają przemysłowców szwedzkich do współpracy.

Wszystko to oznacza, że: — po pierwsze, Szwedzi zaczynają dostrzegać, że mogą zostać za bardzo zdystansowani przez inne państwa zachodniej Europy w szybko rozwijającej się współpracy z Polską; — po drugie, w Szwecji dokonuje się przełamywanie psychologicznej bariery nieufności do nowoczesności polskiego przemysłu i możliwości nawiązania z nim wymiany handlowej oraz zawierania związków kooperacyjnych.

TEMPO NIE WYSTARCZA

Charakteryzując obroty handlowe Polski ze Szwecją, najpoważniejszym partnerem skandynawskim, najczęściej powołujemy się na dwukrotny wzrost tych obrotów w latach 1961—1970. Jeśli chodzi o tempo wzrostu, jest ono istotnie duże — jednak wielkości bezwzględne są nadal niewiele znaczące. Obroty ze Szwecją wynosiły w 1971 r. jedynie 1,35 proc. globalnych obrotów Polski z zagranicą, a ten sam wskaźnik w szwedzkim handlu zagranicznym nie sięga nawet 1 proc. Główną tego przyczyną jest to, że tradycyjnymi partnerami Szwecji są państwa zachodniej Europy i że Polska odbudowując przez wiele powojennych lat swą gospodarkę nie mogła być partnerem wysoko uprzemysłowionej Szwecji. Ponadto tendencje naturalnego zbliżenia hamowane były w okresie „zimnej wojny" której pozostałością są do dziś ograniczenia importowe.

Nie negując znaczenia wzrostu obrotów w okresie całej ubiegłej dekady, zjawiskiem o wiele cenniejszym jest wzrost tych obrotów w ostatnich kilku latach, np. w 1971 r. o 50 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Znajdujemy się bowiem w okresie niezwykle ważnym, choćby z uwagi na rozszerzenie zachodnio - europejskiego Wspólnego Rynku. Szwecja, realizując konsekwentnie politykę neutralności, nie stanie się pełnoprawnym członkiem tej organizacji, co stwarza korzystniejsze na wielu płaszczyznach warunki współpracy z Polską. Dlatego tendencje lat ostatnich i program ustalony dziś, może zdecydować o kształcie współpracy na daleką przyszłość.

NOWE FORMY — NOWE PERSPEKTYWY

Polska pragnie wzrostu wymiany handlowej i rozwoju kooperacji przemysłowej ze Szwecją i innymi państwami skandynawskimi, wysuwając tezę, podobną zresztą, jak w przypadku współpracy z Francją, że poziom współpracy gospodarczej nie odpowiada dobremu klimatowi politycznemu. Ponieważ polskie szczegółowe argumenty przemawiające za rozwojem tej współpracy mieliśmy okazję niejednokrotnie przedstawiać, chciałbym dziś zwrócić uwagę na to, co mówi druga strona. W Szwecji mamy szczerych zwolenników polskiej oferty. Eric Pettersson, przewodniczący szwedzkiej delegacji w Polsko - Szwedzkiej Komisji Mieszanej powołanej dla rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej jest zdania, że oba nasze kraje nie osiągnęły jeszcze „górnej granicy" możliwości. Zwraca jednak uwagę, że trzeba do reszty zlikwidować przeszkody administracyjne oraz udoskonalić system informacji. Obaj partnerzy muszą dobrze znać wzajemne potrzeby i możliwości.

Polska postawiła na kooperację przemysłową i współpracę naukowo - techniczną, jako na najbardziej korzystne formy współpracy gospodarczej (m. in. ze względu na możliwość dostępu do nowoczesnej szwedzkiej techniki i technologii). Tu znów mamy dobre wskaźniki. Polskie dostawy kooperacyjne wzrosły w okresie 1960—1970 trzykrotnie, w 1971 r. podwoiły się w stosunku do roku poprzedniego. Polskimi kontrahentami w Szwecji są takie firmy, jak Kockum, Mac Gregor, Stal-Laval, Monark-Crescent — by wymienić najważniejsze. Polskie fabryki dostarczają m. in. części i zespoły do traktorów leśnych, części maszyn papierniczych, wyposażenia okrętowe wraz z elementami silników, łopatki turbinowe. Jest to zatem kooperacja niewielka pod względem wartości, polegająca na dostawie elementów drugo- i trzeciorzędnych z punktu widzenia producenta. Z pewnością — patrząc perspektywicznie — nie o taką nam chodzi, ale właśnie obecne tendencje, które uwzględniają przede wszystkim przyszłość, stwarzają realne szanse wykorzystania wszystkich argumentów przemawiających za zacieśnieniem polsko - szwedzkich więzów w dziedzinie współpracy gospodarczej.

RYSZARD FITZ

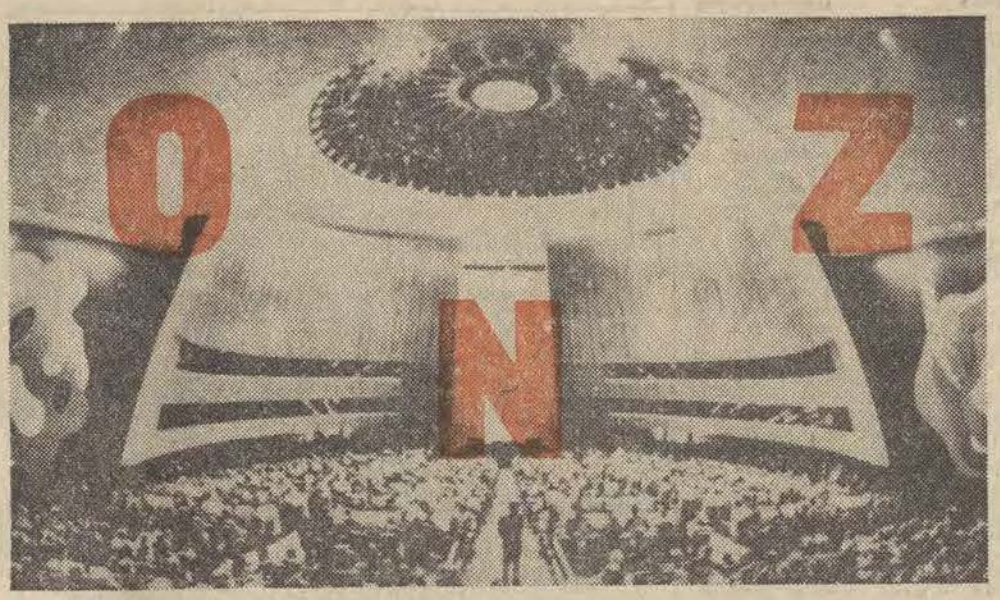

„parlament świata"

OFICJALNY EMBLEMAT ONZ PRZEDSTAWIA MAPĘ ŚWIATA W KOLE, OTOCZONĄ DWOMA GAŁĄZKAMI DRZEWA OLIWNEGO. ORGANIZACJA POSIADA WŁASNĄ PIECZĘĆ I GODŁO. ICH UŻYWANIE MOŻE NASTĄPIĆ TYLKO ZA ZGODĄ SEKRETARZA GENERALNEGO.

OBWÓD ADMINISTRACYJNY STANOWIĄCY SIEDZIBĘ ORGANIZACJI JEST NIETYKALNY I PODLEGA WYŁĄCZNEJ WŁADZY ONZ. OBOWIĄZKIEM ORGANIZACJI JEST STARANIE SIĘ, BY NIE STAŁ SIĘ MIEJSCEM AZYLU. GRANICE OBWODU MAJĄ AMERYKAŃSKĄ OCHRONĘ POLICYJNĄ.

OBECNY SEKRETARZ GENERALNY ONZ, DYPLOMATA AUSTRIACKI KURT WALDHEIM JEST CZWARTYM Z KOLEI. JEGO POPRZEDNICY TO: TRYGVE LIE (NORWEGIA), DAG HAMMERSKJOLD (SZWECJA), U'THANT (BIRMA).

24 października 1945 r. „wielka piątka" (ZSRR, USA, Anglia, Francja i Chiny) oraz grupa państw uczestniczących w konferencji w San Francisco ratyfikowała Kartę Narodów Zjednoczonych. Tym samym powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, o której utworzeniu zdecydowali wcześniej szefowie rządów USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR w czasie konferencji w Jałcie, w lutym 1945 r.

Pierwsze słowa wstępu Karty Narodów Zjednoczonych, pod którym Polska złożyła podpis 16 października 1945 r. (mimo tego późniejszego „wejścia" Polski do ONZ kraj nasz uważany jest za „członka — założyciela" ONZ) następująco określają główny cel ONZ: **„My, ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenie od klęski wojny, która dwukrotnie dla naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia..."**

ONZ okazała się ważnym narzędziem pokoju, w którego utrzymaniu przez 27 lat ma walny udział. Nie zabrakło co prawda w minionym okresie sytuacji, w których pokój, a nawet samo istnienie ONZ były zagrożone. Nie było to jednak winą norm ustalonych w Karcie NZ. Groźbę tę stanowiły i stanowią nadal odstępstwa od jej postanowień, np. Izrael jawnie lekceważy jednomyślną rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Podobna sprawa jest z rezolucją nakładającą embargo na handel z Rodezją, łamaną przez Wielką Brytanię, USA...

Jeśli nawet przyjąć, że dokument ratyfikacyjny sprzed 27 lat nie jest w pełni doskonały dla przeszło 130 członków ONZ — to przecież przy dobrej woli członków, przy ich chęci współpracy można posługiwać się nim w rozwiązywaniu problemów współczesnego świata. Brak organizacji międzynarodowej o powszechnym zasięgu na pewno sprawiłby, że szereg problemów w ogóle nie byłby rozwiązany, czy nawet — co ma także znaczenie — omawiany na forum tego „parlamentu świata".

ONZ mimo, że niejednokrotnie była li tylko miejscem wymiany zdań, ma na swym koncie szereg sukcesów. Przypomnijmy układ o częściowym zakazie prób z bronią atomową, kolejne układy o jej nierozprzestrzenianiu, zakazie umieszczania na orbicie okołoziemskiej demilitaryzacji dna mórz i oceanów, zaawansowane prace nad konwencjami ograniczającymi zbrojenia w wielu dziedzinach.

Do historii należy już deklaracja o przyznaniu krajom kolonialnym niepodległości, która zapoczątkowała „budzenie się" Czarnej Afryki. Inny dokument — deklaracja o zakazie interwencji w sprawy wewnętrzne — stał się podstawa działania państw w ich wzajemnych stosunkach. Uchwały, rezolucje Rady Bezpieczeństwa przyczyniły się do zapobieżenia konfliktowi zbrojnemu na Cyprze, złagodziły sytuację w Kongo, wokół sprawy Kaszmiru, wzmocniono nacisk na rasistowskie reżimy w RPA i Rodezji.

Listę sukcesów i osiągnięć ONZ, jej organów statutowych, komisji i organizacji wyspecjalizowanych jak UNESCO, Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa — FAO, Światowa Organizacja Zdrowia — WHO, można by mnożyć. W każdej dziedzinie stosunków międzynarodowych znajdujemy ślady działalności ONZ i dowody na to, jak niezastąpiona okazała się ONZ. I to wbrew wysiłkom niektórych państw, zwłaszcza w okresie „zimnej wojny", aby przekształcić ONZ w maszynkę do głosowania w celu realizacji imperialistycznych i neokolonialnych celów. ONZ odziedziczyła po tych czasach problemy, **„które osaczają nas nadal, pochłaniając energię i zasoby, tak rozpaczliwie potrzebne dla realizacji bardziej szlachetnych celów"** (z przemówienia U'Thanta).

Polska polityka zagraniczna, której cele pokrywają się z celami, do realizacji których powołana została ONZ, w osobach swych przedstawicieli zawsze dawała wyraz, że ścisłe przestrzeganie Karty NZ jest najpewniejszym sposobem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa światowego. ONZ, jako powszechna organizacja międzynarodowa, może i powinna odpowiadać za utrzymanie pokoju, a tam gdzie zostanie on naruszony, winna konsekwentnie dążyć do jego przywrócenia. Dlatego konieczne jest ścisłe współdziałanie państw — członków ONZ, oparte na przestrzeganiu postanowień Karty NZ.

Opr. Z. Ch.

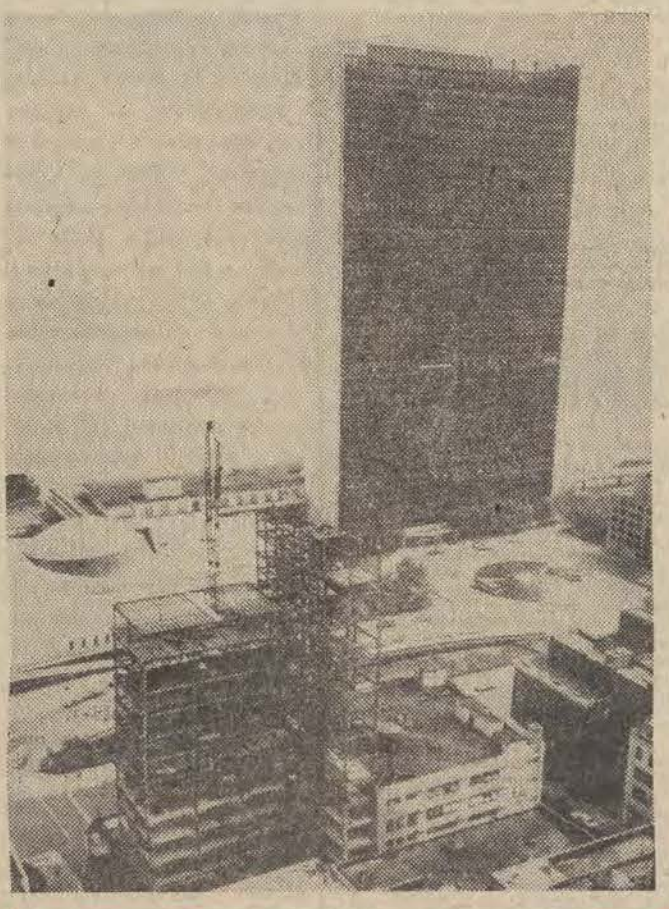

W 1946 R. J. D. ROCKEFELLER zaproponował ONZ za cenę wielokrotnie niższą (8.500 dolarów) od rzeczywistej wartości sprzedaż placu na budowę siedziby, w samym sercu Nowego Jorku, na wyspie Manhattan, nad Wschodnią rzeką. Zgromadzenie Ogólne wyraziło natychmiast zgodę. Budowa gmachu ONZ została powierzona międzynarodowej komisji architektów z 11 krajów. Rząd USA udzielił pożyczki na sumę 65 milionów dolarów, bezprocentowej, płatnej w 32 ratach do 1982 r.

Jesienią 1952 r. budowa stałej siedziby została zakończona. Składa się z 2 budynków połączonych ze sobą: z 3-piętrowego gmachu obrad i 40-piętrowego biurowca Sekretariatu. Największa sala Zgromadzenia Ogólnego może pomieścić 2124 osoby, biurowiec jest obliczony na 3 tys. urzędników. Pod obu gmachami umieszczono garaż na 1500 samochodów. Wyposażenie wnętrz budynków jest darem poszczególnych państw.

PRZEDSTAWICIELE PAŃSTW — CZŁONKÓW ONZ I JEJ URZĘDNICY KORZYSTAJĄ Z NIEZBĘDNYCH DO NALEŻNEGO WYKONYWANIA ICH FUNKCJI — PRZYWILEJÓW I IMMUNITETÓW. SĄ ONE NADAWANE PRZEZ SEKRETARZA GENERALNEGO. ON ZAŚ I JEGO ZASTĘPCY KORZYSTAJĄ Z WSZELKICH PRAW PRZYSŁUGUJĄCYCH PRZEDSTAWICIELOM DYPLOMATYCZNYM. STANY ZJEDNOCZONE GWARANTUJĄ SWOBODNE PRAWO PRZEJAZDU I POBYTU NA TERYTORIUM ONZ BEZ ŻADNYCH OGRANICZEŃ.

PODMORSKI TUNEL

W czasie, kiedy Brytyjczycy i Francuzi zdecydowali się wreszcie wspólnymi siłami wybudować tunel podmorski pod kanałem La Manche, Japończycy ideę podobną już realizują. 54 km tunel podmorski, a więc o 2 km dłuższy od tunelu, który wybudowany zostanie pod kanałem La Manche, połączyć ma główną wyspę japońskiego archipelagu — Honsiu z wyspą północną — Hokkaido. Oddany on ma zostać do eksploatacji już w 1975 r.

Wyspa Hokkaido jest, jak gdyby „dzikim zachodem" Japonii — ziemią oczekującą na pionierów, regionem, gdzie znajduje się jeszcze wiele przestrzeni do zagospodarowania i zmodernizowania. Zajmuje ona 20 proc. obszaru Japonii, a zamieszkuje ją jedynie 5 proc. ogólnej liczby Japończyków. Obecna sytuacja wyspy Hokkaido jest w znacznej mierze spowodowana brakiem sprawnej łączności między nią a pozostałymi wyspami, w szczególności z wyspą centralną.

Cieśnina Tsugaru ma głębokość 140 m. Względy technologiczne zmusiły japońskich konstruktorów do usytuowania tunelu na głębokości 240 m poniżej poziomu morza. Średnica tunelu — 9,7 m. W pierwszych wersjach projektów przewidywano, że tunelem tym kursować będą zwykłe pociągi. Jednakże wielki sukces eksploatowanych w Japonii pociągów rozwijających znaczne szybkości, sprawił, że inżynierowie japońscy zmodyfikowali poprzednie założenia techniczne tunelu. Dzięki temu pociągi na tej trasie osiągać będą szybkość 250 km na godz. W ten sposób podróż z Tokio do Sapporo trwać będzie zaledwie 5 godz. i 50 minut, czyli będzie krótsza o blisko 12 godzin.

Aktualnie z trasy tej rocznie korzysta ok. 4—5 mln Japończyków. Jednakże, jak obliczyli japońscy eksperci, w najbliższych 10 latach liczba pasażerów podróżujących na trasie Tokio - Sapporo osiągnie 10 mln osób.

Prace nad tunelem już trwają. Z obu jego końców posuwają się na spotkanie ekipy wiertnicze. Z każdego końca wydrążyły one już po 1500 m. W pracach wiertniczych Japończycy, jak zwykle wykorzystują zagraniczne osiągnięcia, w tym wypadku — urządzenia wiertnicze szwedzkiej firmy Wohlmeyer. Jednakże już opracowują własne urządzenia tego typu. Rzecz jasna nowocześniejsze i bardziej wydajne.

W budowie tunelu pod Cieśniną Tsugaru Japończycy wypróbowują nowe metody drążenia skał. Jedna z nich, nie stosowana jeszcze, ze względów technicznych polega na wykorzystaniu fal ultradźwiękowych do kruszenia skał. Inna metoda, którą Japończycy mają nadzieję doprowadzić do stanu umożliwiającego jej zastosowanie w praktyce już w 1973 r., polega na kruszeniu skały strumieniem wody pod wysokim ciśnieniem, wydostającej się z przewodów z szybkością wyższą od szybkości dźwięku.

MAŁŻEŃSTWO

Na temat małżeństw po afrykańsku namnożyło się u nas sporo legend i poglądów. Nic dziwnego. Na Czarnym Lądzie istnieje tak wielka ilość obyczajów związanych z zawarciem małżeństwa, jak chyba na żadnym innym. Co prawda wiele państw — między innymi Gwinea, Ghana i Nigeria — wprowadziły jednożeństwo, ale gdzieś w dżungli, albo w mniejszych miejscowościach tradycja w dalszym ciągu święci triumfy. Zresztą jeżeli chodzi o ten ostatni kraj, to same kobiety doprowadziły przed kilku laty do anulowania ustawy o... zakazie poligamii. Bezpośrednią przyczyną tego była okrutna, tragiczna wojna domowa. W jej wyniku zginęło tylu mężczyzn, że jedynie co dwunasta Nigeryjka miałaby szansę wyjścia za mąż, gdyby utrzymano monogamię. Niektórzy jednak zwolennicy poligamii pojmują ją aż nazbyt szeroko. Przykładem może tu być pewien kacyk plemienny o nazwisku Ndoji, który niedawno umierając 143 kobiety uczynił wdowami. Inni znowu wodzowie plemienni traktują swoje żony jako przedmiot, z którym nie zamierzają rozstać się nawet w grobie. Otóż jeszcze kilka lat temu w niektórych częściach Kamerunu panował obyczaj, że wraz z mężem chowano jego żony. Oczywiście uprzednio je uśpiwszy. Na szczęście obyczaj ten dziś należy do minionych bezpowrotnie. Odmienne też niż w Europie panowały w wielu murzyńskich plemionach — m. in. w Kongo — poglądy na dziewictwo kobiety. Wniesienie do małżeństwa dziewictwa jest wśród plemienia Nkutshu uważane jako hańba. Znana jest tam także, szczególnie na terenach zamieszkałych przez plemie Lele, tzw. „hohombe". Jest to kobieta-żona wszystkich samotnych mężczyzn w danej wiosce. Jej status, podobnie jak dzieci przez nią zrodzonych, jest bardzo wysoki. Cieszy się ona niejednokrotnie znacznie większym szacunkiem niż każda inna kobieta zamężna. Istytucja hohombe powstała nie tylko z potrzeby wprowadzania w życie ludzi młodych, ale także dlatego, iż aby wziąć sobie za żonę kobietę młodą, trzeba za nią zapłacić. Sprawy kupna żony — jak podaje znany polski badacz dziejów Konga i autor głośnej książki „Niepodległość Konga a kolonializm belgijski" Andrzej Zajączkowski — nie można traktować w dosłownym znaczeniu tego pojęcia. Wśród wielu plemion jeżeli małżeństwu nie towarzyszy wpłata za żonę, nie jest ono uważane za zawarte. Jest to „dowód" zawarcia małżeństwa.

Każda wpłata składa się ze ściśle określonych składników. I tak na przykład w plemieniu Nkundo są aż cztery: ndanga — dar kandydata na męża dla ojca wybranki. Od chwili jego przyjęcia ojciec nie może nikomu innemu oferować ręki córki;

walo — z momentem przyjęcia małżeństwo faktycznie zostało zawarte;

bengo — jest to uzupełnienie walo. Świadczy ono o tym, że mąż jest zadowolony z żony;

likula — jest to jakby forma ubezpieczenia. Jeżeli na przykład zachoruje żona, a mąż nie ma pieniędzy na pokrycie kosztów choroby, to wydatki ponosi teść. On przecież otrzymał likula.

PO AFRYKAŃSKU

Formy rozwodów — podobnie jak zawierania małżeństw — są także różnorodne. W niektórych krajach znane są „odtrącenia". Wystarczy, że mąż zawiadomi żonę ustnie lub pisemnie, iż z niej rezygnuje, a małżeństwo uważane jest za rozwiązane. Przeważnie jednak do rozwodu musi być wyraźna przyczyna. Bardzo często jest nią niepłodność kobiety. W Dahomeju — na wybrzeżu atlantyckim — żyje plemię Adża. Dwoma najważniejszymi celami życia ludzi Adża są rybołówstwo i płodzenie dzieci. Kobieta, która nie rodzi dzieci jest nic nie warta. Sprowadza na dom tylko nieszczęście i niechęć współplemieńców. Mąż ma prawo odesłać ją do teściów i domagać się wszystkiego tego, co dał im w chwili ślubu. Nic więc dziwnego, że jednym z największych bogów plemienia jest wielki kamień uważany za boga płodności. Codziennie można spotkać przy nim grupkę młodych kobiet przynoszących mu w ofierze najprzeróżniejsze dary i błagających go za pośrednictwem czarownika o łaskę i dzieci.

Oczywiście władze nowo powstałych państw afrykańskich starają się w zakresie spraw małżeńskich ściśle unormować prawo rodzinne. Z grubsza biorąc w tamtejszych aktach prawnych instytucja małżeńska coraz częściej jest normowana podobnie jak w Europie, co jednak nie przeszkadza, aby nadal istniał i kwitł zwyczaj kupowania żony. Po prostu wynajduje się różne ścieżki omijające zakazy lub nie stosuje się do przepisów, które godzą w odwieczne zwyczaje. Faktem jest jednak, że poligamia ogranicza szybki wzrost liczebny tamtejszych społeczeństw — przecież tak nielicznych — i w przyszłości spowoduje chroniczny brak rąk do pracy. A może się to stać lada moment, gdyż przemysł w Afryce rozwija się coraz intensywniej. Instytucja małżeństwa w tradycyjnej formie ulegnie więc zagładzie. Jeden z afrykańskich publicystów możliwość taką skwitował stwierdzeniem: „Będziemy wtedy bardzo nieszczęśliwi. Dziś większość czasu poświęcamy na wynajdowanie najprzeróżniejszych prac naszym żonom, potem sami nią będziemy musieli się zająć".

Jest to, rzecz jasna, mocna przesada, choć fakt to niezaprzeczalny, że w wielu rejonach Afryki kilka żon pracuje na jednego męża. Interesujące i wygodne dla mężczyzn są więc afrykańskie obyczaje. Ci zaś, którzy szerzej interesują się, mają szansę coraz częściej zapoznać się z nimi na miejscu. Dzięki wycieczkom „Orbisu" i Polskim Liniom Oceanicznym. A ich małżonki niech się nie obawiają. Kieszonkowe w dewizach nie starcza na „zakup żony".

„FAMILIJNE" ZDJĘCIE METALOWCÓW KUTNOWSKICH SPRZED 50 LAT. WIĘKSZOŚĆ MŁODYCH WÓWCZAS ROBOTNIKÓW PO PRZEPRACOWANIU CAŁEGO ŻYCIA W „KRAJU" — DZIŚ NALEŻY DO GRUPY SZANOWANYCH RENCISTÓW.

Foto: A. Wach

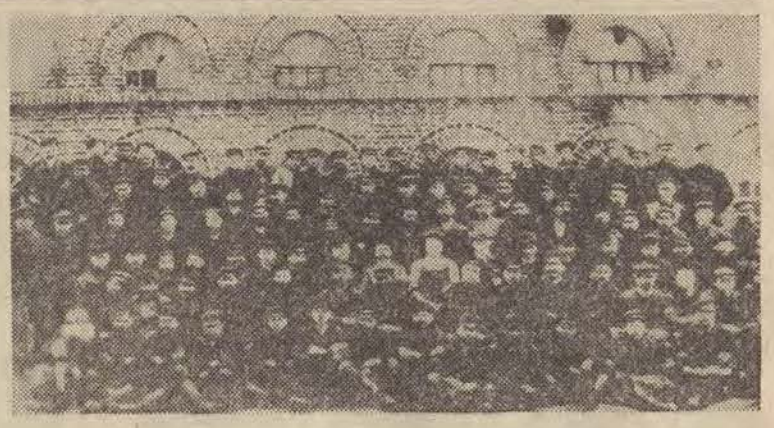

HEFAJSTOS zmienia narzędzie

(Dokończenie ze str. 1)

Przy drodze E-8 pod Kutnem rodzi się coś niezwykle ważnego dla Kutna, dla regionu łódzkiego, dla całego kraju. Obiekt, na którego budowę codziennie dojeżdżają z Płocka fachowcy „Petrobudowy" — operatorzy dźwigów i spycharek Trębiński, Dąbrowski i Bazaniak, montażysta Ambroziak oraz wielu, wielu innych — jest po cementowni „Warta II" i sulejowskim zbiorniku największą obecnie realizowaną inwestycją woj. łódzkiego. Niedawno jeszcze jedynemu człowiekowi z Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj", który na prawdę nigdy nie przestał wierzyć w to, że taka fabryka musi powstać (bo inaczej rolnictwo nie otrzyma tego, na co najbardziej liczy — nowoczesnych i tanich maszyn) — tłumaczono, by dał sobie spokój, bo to marzenie ściętej głowy.

Inż. Bolesław Hajduk — do niedawna kierownik inwestycji w FMR „Kraj", a obecnie główny inżynier d/s przygotowania tej nowej inwestycji, ma wiele powodów do zadowolenia i satysfakcji. Fabryka, o którą załoga kutnowskiego „Kraju" dobijała się od 10 lat, a której pierwszy zarys przez całe lata nie dawał Hajdukowi spokoju (ani w ciągu godzin pracy zawodowej, ani w życiu prywatnym, które ostatnio prawie całkiem dla niej poświęcił) — rośnie!

Kutno wciąż jeszcze nazywane jest miastem kolejarzy. Tak jak Koluszki, Karsznice, Skierniewice. Gdyby jednak nie ten „kutnowski węzeł", nie byłoby w tym mieście wielu fabryk, z których żyje cała okolica. Nie byłoby Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj", „Polfy", Zakładów Drobiarskich. Wszystkie te fabryki „ściągnęły" w to miejsce atuty komunikacyjne Kutna. Teraz także tę wielką odlewnię, która rocznie będzie dostarczać 50 tys. ton odlewów. Ubiegały się o nią Iława, Mońki, Bielsk Podlaski, Włoszczowa, Płock i Sierpc. Wygrał kutnowski węzeł.

Metalurgia przynosi temu miastu szczęście. 82 lata temu energiczny i na owe czasy bardzo nowocześnie myślący przemysłowiec Alfred Vaedtke postawił za odziedziczone od ojca 8 tys. rubli kuźnię i zatrudnił 12 dobrych rzemieślników. Kuźnia szybko przerodziła się z małego warsztatu w doskonale prosperujące przedsiębiorstwo. Po I wojnie, rolnictwo potrzebowało maszyn. „Kraj" dostarczał ich dla kraju w coraz większych ilościach. Przedsiębiorczy założyciel fabryki — który wiedział jak naciskać wszystkie klawisze prosperity i jako szczęściarz nazwany był „uczniem diabła" — długo wygrywał kapitały na hasło „polski rolnik pracuje tylko krajowymi maszynami i nie używa tandetnych maszyn niemieckich i angielskich". Podporządkowując się swemu skądinąd intratnemu hasłu, nadał nawet swej fabryce — wówczas już spółce akcyjnej — swojsko brzmiącą nazwę „Kraj".

* * *

W 1945 r. historia się powtórzyła. Ale już bez pana Vaedtke. Ludzie z odlewni najstarszego i najcięższego wydziału fabryki, sami stanęli do ratowania tego, co z przemysłu maszyn rolniczych zostało w Kutnie po pożodze wojennej. Dziś najwardsi z branży Hefajstosa — bracia Szynkiewiczowie, Byczkowscy, Sawicki, Ślęzak, Pawlak już nie pracują. Przyszły ich lata i złożyli swe narzędzia. Z tych roczników metalowców, którzy przychodzili do „Kraju" mając 16 lat, zaczynali od ucznia w „gisernii", by stać się niezastąpionymi rzemieślnikami, pracują jeszcze nieliczne stare wiarusy. Kornacki, Włodarczyk i Janiak — dziś ludzie z odznaką „Zasłużony dla zakładu" i odznaczeniami państwowymi — pracują mimo najwyższych kwalifikacji wciąż po staremu. Najczęściej ręcznie odlewają żeliwo i przekuwają w detale potrzebne przy montażu maszyn rolniczych. Taki, a nie inny jest jeszcze bowiem wciąż ich warsztat pracy.

Odlewnia w kutnowskim „Kraju" — to od lat słaby, newralgiczny punkt szybko rozwijającej się fabryki. Można z niej starymi metodami otrzymać 6 tysięcy ton odlewów rocznie. W ostatnich 10 latach zapotrzebowanie na odlewy wzrosło 2,5-krotnie. Do 1975 r. wzrośnie o dalsze 80 proc. Taki program nakreślono ostatnio dla rozwoju zaplecza rolnictwa. Ze starej odlewni — budy, która pamięta wszystkie etapy rozwoju kutnowskiej metalurgii, mimo ciągłych ulepszeń nie dało się już „wycisnąć" takiej ilości żeliwa. Hefajstos musiał zmienić narzędzia. Już wkrótce kutnowski „Kraj" będzie głównym odbiorcą odlewów z sąsiedniej, nowoczesnej odlewni A kto wie, czy należąc do tego samego resortu i zjednoczenia, nie połączy się w przyszłości z tym nowym zakładem w nierozłączną całość?

Kornacki, Włodarczyk i Janiak pracują w „swojej" odlewni w czarnych od pyłu i popalonych od iskier kombinezonach. Ręce mają żylaste i twarde jak odlewy, które wytwarzają. Nowa odlewnia pod Skięczkami będzie wyposażona w programowany system produkcji, automatyczne sterowanie liniami topienia, załadunku żeliwa i formowania. Mechanizacja i automaty mają zastąpić najcięższą pracę metalowców. Obsługa maszyn ma zmienić usmolone kombinezony na białe kitle. Metalowcy z „Kraju", którzy po likwidacji starej odlewni przejdą do nowej, trochę jeszcze nie dowierzają. Ale czekają. Bardzo niecierpliwie czekają na II kwartał 1975 r., gdy w odlewni na Skięczkach ma nastąpić rozruch technologiczny, a dla kutnowskiego „węzła" zupełnie nowy w jego historii etap rozwoju gospodarczego.

MARYNA KRAJÓWNA

Kiedyś supernowoczesna młocarnia mogąca dziś być ozdobą muzeum techniki. Niestety, nie ma takiej placówki przy przeobrażającej się fabryce.

Najnowsza patentowana [illegible] „Sokół".

Młocarnia [illegible] wskazanego typu odmiennej od [illegible] konstrukcji [illegible] młocarń, należy [illegible] do rzędu najlepszych, jakie tylko mogą być tego rodzaju młocarń. Jakkolwiek jest to młocarnia [illegible] co droższa od po[illegible] dnio wskazan[illegible] jednak niewielka [illegible] różnica w dopła[illegible]

[illegible] młocarnia każdemu rolnikowi szybko opłaci się

Foto — A. Wach

Żywy towar

Jeszcze przed pięciu laty nowojorska dzielnica East Village była spokojnym zakątkiem ulubionym przez „dzieci-kwiaty" — młodocianych hippiesów, którym wydawało się, że właśnie tu będą mogli urządzić swój urojony „raj miłości". Dzisiaj East Village nie tylko w niczym nie przypomina raju, ale stała się jedną z najbardziej „zakazanych" dzielnic Nowego Jorku. Jeśli ktoś odważy się zapuścić w te strony po zapadnięciu nocy — nigdy nie może być pewny, czy cało wróci.

East Village jest szczególnie niebezpieczna dla młodych dziewcząt, które z takich czy innych powodów opuszczają dom rodzinny i przyjeżdżają do Nowego Jorku, aby znaleźć tam zatrudnienie czy po prostu „zakosztować uroków" wielkiego miasta. Na czternasto- i piętnastoletnie dziewczęta czeka tam już cała armia „opiekunów".

Dzielnica East Village stała się obecnie domeną „weteranów" wojny indochińskiej, byłych żołnierzy, którzy po zwolnieniu z amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie nie mogli lub nie chcieli znaleźć pracy w kraju. Wojna tak dalece zdemoralizowała tych ludzi, że nie przebierają oni w środkach, aby jak najszybciej zdobyć pieniądze potrzebne już nie na życie, ale wyłącznie na „używanie". Wielu spośród nich posługuje się metodami, które przyswoili sobie w czasie wojny w Wietnamie. Jak pisze hamburski tygodnik „Stern", weterani wojny wietnamskiej nauczyli się w Indochinach wielu rzeczy, które dowództwo amerykańskie skrzętnie przemilcza, m. in. torturowania jeńców podczas przesłuchań.

Te właśnie metody wprowadzają w życie „opiekunowie" dziewcząt, które los zapędził do East Village. Procedura jest prosta: wałęsającą się po ulicy dziewczynę „protektor" zaprasza do siebie na nocleg i kolację, na co na ogół uciekinierki z rodzicielskich domów chętnie przystają, gdyż są przeważnie głodne i całkowicie zagubione w wielkim mieście. „Jedna taka mała — opowiada reporterowi tygodnika „Stern" — członek mafii znany pod imieniem Jim — podpadła mi na przystanku autobusowym. Widziałem, że się niepewnie rozgląda dookoła, więc poszedłem za nią. Na pobliskim narożniku zaproponowałem jej, aby wsiadła ze mną do samochodu i od razu się zgodziła. Przyjechała z Bostonu, do domu nie miała po co wracać, chciała się gdzieś zaczepić w Nowym Jorku. Zaprosiłem ją do siebie, przespała się, podjadła, a nazajutrz powiedziałem jej, że musi mi się zrewanżować. Z początku nie chciała, wtedy zajęliśmy się nią razem z kumplem i załatwiliśmy dziewczynę. Następnego dnia jednak nadal nie chciała iść na ulicę, wtedy fajnie przypiekliśmy jej pośladki żelazkiem i zgodziła się śpiewająco.

w East Village

Teraz ma po sześciu frajerów na noc, każdy płaci co najmniej 50 dolarów. A jak nie chce, to dostaje w gębę".

Przypiekanie rozpalonym żelazkiem, bicie — to zwykłe środki, jakimi posługują się sutenerzy w East Village, z których wielu chlubi się odznaczeniami wojskowymi — aby zmusić nieświadome niczego dziewczęta do nierządu. Ofiary przeważnie nie stawiają oporu — są to przecież dziewczęta w wieku od 14 do 17 lat, bez zawodu i bez wykształcenia, nie mogą więc ubiegać się o pracę, nie mają też po co wracać do domu, gdzie najczęściej zostałyby potępione i wyrzucone na bruk. „Pracują" więc dla swoich „opiekunów", przy czym same w minimalnym tylko stopniu mogą korzystać ze swych dochodów. Lwia część „zarobku" wędruje do kieszeni sutenera. Każda dziewczyna przynosi swemu „opiekunowi" przeciętnie sto dolarów dziennego „utargu". Wspomniany już wyżej Jim ma do swej dyspozycji cztery dziewczyny w wieku od 14 do 16 lat.

„Weterani" często występują również w charakterze pośredników mieszkaniowych. Upatrują sobie na dworcach i stacjach autobusowych co lepiej wyglądające dziewczęta i proponują im mieszkanie „po przystępnej cenie". W czasie oglądania lokalu pośrednik prosi reflektantkę do bocznego pokoju, gdzie już czekają kumple z kastetami i „tradycyjnymi" rozpalonymi żelazkami. Po jednym takim „zabiegu" dziewczyna jest już gotowa na wszystko i pośrednik ma swoje dolary w kieszeni.

Prostytucja jest w zasadzie zabroniona w Stanach Zjednoczonych, jednakże w uboższych dzielnicach Nowego Jorku spotkać można całe tłumy dziewcząt wyczekujących na klientów. Jak pisze tygodnik „Stern", na jednej tylko ulicy przewija się więcej cór Koryntu niż w całym Sankt Pauli, słynnej hamburskiej dzielnicy uciech. Wozy policyjne co wieczór zgarniają z ulic po kilkadziesiąt prostytutek, jednakże tylko one płacą karę, nie ma bowiem ustawy przewidującej sankcje dla sutenerów. Mogą więc oni zapłacić każdą cenę za wykupienie swych dziewcząt (trzeba przecież zarabiać!) i nadal uprawiać swój haniebny proceder.

Jest to tym łatwiejsze, że „weteranów" wojny wietnamskiej z każdym dniem przybywa. Zwolnieni z wojska żołnierze amerykańscy napatrzyli się w czasie służby na froncie tylu okropności i tak dalece zostali wytrąceni z normalnego życia, że stali się całkowicie obojętni na krzywdę ludzką i podstawowe zasady moralności są im już zupełnie obce. Zarobić za wszelką cenę, powetować sobie lata spędzone w ogniu walki — oto ich główny cel, dla którego nie wahają się poświęcić tysiecy młodych istnień.

m. j.

KOBIETY ★ AUTA ★ PLOTKI

Skok do Hiszpanii

Na biurku leży barwny magazyn, okładkę zdobi dziewczyna w mikroskopijnym kostiumie kąpielowym, siedząca na huśtawce. „20 lat temu to by było nie do pomyślenia", mówi wskazując na wdzięczny obrazek, dystyngowany pan, u którego szukamy danych o sytuacji gospodarczej Hiszpanii. Nie jest ani oburzony, ani zgorszony okładką tygodnika „Sabado Grafico", który znalazł się na jego biurku, by przedstawić nam poważny, analityczny artykuł o hiszpańskiej gospodarce wodnej.

„Sabado Grafico" na każdej okładce prezentuje dziewczęta w mini strojach, zdjęcia są bardzo artystyczne, ale prawie wyzywające. Treść pisma jest poważna i daleka od konformizmu. Okładkę więc można uznać za swego rodzaju kontestację.

HISZPANKI POZDEJMOWAŁY MANTYLE

20 lat temu, więc na początku lat pięćdziesiątych, Hiszpania tkwiła jeszcze głęboko w okowach surowych tradycji. Ba, jeszcze 10 lat temu księża ostrzegali na kazaniach ludność Wysp Balearskich — Majorki, Ibicy — przed zgubnym wpływem rozwydrzonych kobiet z zagranicy. Mieli w pewnym sensie rację, bo surowe obyczaje zaczęły w dużym stopniu ustępować pod naporem milionów turystów, ciągnących co roku do surowej Hiszpanii po słońce, wypoczynek, zabawę. Pokolenia wyrosłe i dojrzałe w tamtej atmosferze nie panują dziś nad swymi dziećmi. Młodzież hiszpańska kpi ze starych obyczajów, żąda zmian, reform, na wyższych uczelniach trwa od lat stan oblężenia. Hiszpanki pozdejmowały mantyle, powkładały spodnie, panuje opinia, że są o wiele bardziej energiczne, zaradne i rozmowne niż mężczyźni. Pracują zawodowo, często spotkać można w barach same młode dziewczęta wstępujące na kieliszek wina. Przy czym wszyscy moi rozmówcy, znający hiszpańskie zwyczaje, zapewniali mnie, że w Madrycie i innych miastach same kobiety mogą swobodnie chodzić po ulicy nawet w nocy, bez obaw, że będą narażone na przykre zaczepki.

W większym stopniu niż turyści zbulwersowała codzienne życie Hiszpanii gwałtowna eksplozja motoryzacji. W 1953 roku, gdy podpisano licencję z Fiatem, w Hiszpanii było zarejestrowanych 8.000 samochodów. Popychanie samochodów na ulicach miast było powszechnym zjawiskiem. W 1966 roku park samochodowy wzrósł do 250.000, w 1972 do 4.800.000, a w 1980 1 samochód ma przypadać na pięciu Hiszpanów, czyli od biedy cały 37-milionowy, jak się oblicza, naród będzie mógł wsiąść do samochodu i pojechać na spacer.

Rodziny hiszpańskie ruszyły z domów w kraj, ognisko domowe przestało być wyłączną domeną kobiety, coraz więcej samochodów, coraz więcej dróg, coraz większy ruch. Hiszpanie śmieją się przy tym, że ich specjalnością jest automobilizm i immobilizm. To drugie odnosi się do życia politycznego zastygłego w bezruchu od 30 lat. Jedyną innowacją w tym zakresie była zapowiedź restauracji monarchii i mianowanie następcy tronu Juana Carlosa z dynastii Bourbonów. Niektórzy uważają nawet, że jest teraz konkurencja, odkąd bliska kuzynka szefa państwa wyszła za mąż za potomka jednej z bocznych linii Bourbonów, a ślub był celebrowany według najwyższego protokołu na skalę państwową.

Można tolerować istniejące od wieków monarchie, o ile nie kosztują za dużo, mówią oburzeni Hiszpanie. Ale restauracja monarchii u progu XXI wieku zakrawa na kpiny...

Obręcz immobilizmu trzyma mocno, mimo że jest za ciasna, przestarzała, że w środku wszystko trzeszczy, pęka, kruszy się.

HUMOR I POLITYKA

Jedna z gazet hiszpańskich, tzw. niezależnych — „Informaciones" prowadzi rubrykę „Humor i Polityka". Otóż humor odzwierciedla hiszpańskie nastroje.

— Ulubionym kolorem hiszpańskich polityków jest szary i brąz — po hiszpańsku — pardo. W Palacu Pardo pod Madrytem jest rezydencja oficjalna szefa państwa.

Hiszpania coraz bardziej czuje się na marginesie Europy, zwłaszcza po narodzinach europejskiej dziesiątki. Uważa się, że miejsce Hiszpanii jest wśród krajów europejskich, że jest z nimi związana gospodarczo, miliony Europejczyków spędzają wakacje w Hiszpanii, lecz system polityczny, właśnie immobilizm, zatrzaskuje jej drogę.

— Musimy wreszcie ustalić nasz kierunek, dokąd zmierzamy, czytamy w rubryce „Humor i Polityka" Czy jesteś za integracją Hiszpanii w łonie Europy?

— „Mam nadzieję, że szef tak mi rozkaże".

Hiszpańska busola polityczna wymaga poprawki w odniesieniu do reszty Europy, mówią nam inni, zawsze anonimowi rozmówcy. O ile np. we Francji jakiś pogląd uważany jest za prawicowy, u nas znajdzie się na lewicy.

— „Musimy rozpocząć politykę dialogu, ja będę mówił, a ty bij brawo.

— Może jednak podyskutujemy trochę?

— O, w żadnym wypadku bylibyśmy oskarżeni o szerzenie wzorów wywrotowej roboty",

— „Ojciec mój ma same kłopoty, zwierza się jeden chłopiec drugiemu, również w rubryce „Humor i Polityka". Dwoje dzieci w szkole zawieszone w nauce, teraz co gorsza, on sam w biurze zawieszony w pracy i poborach".

Humor ten wywołać może śmiech dość gorzki.

NASTĘPCA WYZNACZONY...

Jeszcze jeden dowcip na zakończenie: W Hiszpanii o wiele szybciej sprawdzają się plotki o podwyżce cen, niż plotki o kryzysie politycznym. Więc ceny idą w górę, a obręcz niezachwianie trzyma.

Prasa światowa pełna jest tymczasem tytułów w rodzaju — Hiszpania bez Generała! Koniec ery! Kto po Franco? Co po Franco?

— No więc jak to będzie? — pytam jednego Hiszpana, który zresztą znajduje się poza granicami kraju od bardzo wielu lat.

— A czy w Portugalii wiele się zmieniło po odejściu Salazara? Trzeba patrzeć na Hiszpanię przez iberyjskie okulary.

Wiadomo już od niedawna, że po generale Franco będzie admirał Carrero Blanco, on został wyznaczony następcą szefa. Z całej ekipy ma największe kwalifikacje, aby obręcz immobilizmu zacisnąć jeszcze bardziej. Chyba żeby się zaczęły sprawdzać wszystkie hiszpańskie plotki.

ANNA JACKOWSKA

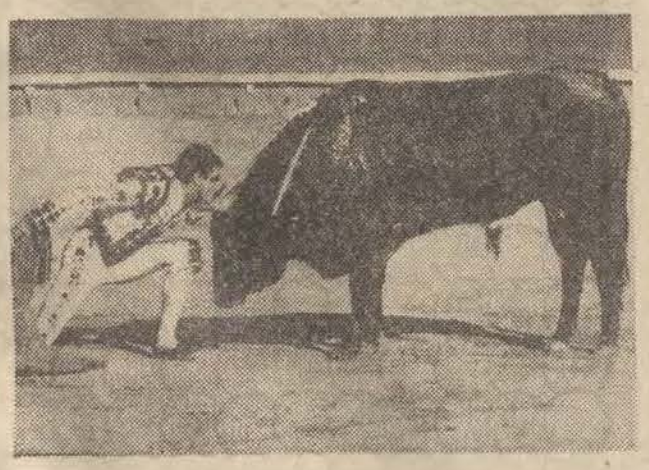

Legendarni „cicho-ciemni" byli ochotnikami wybranymi z tysięcy. Izolowani w czasie szkolenia uzyskiwali najwyższe sprawności fizyczne i psychiczne. Wśród nich — szkolonych w Wielkiej Brytanii — niemało było Polaków, którzy po przeszkoleniu zrzucani byli do kraju, jako fachowcy od dywersji, organizowania akcji sabotażowych, zamachów itp. Do roku 1944 z W. Brytanii, a po zdobyciu Półwyspu Apenińskiego z Włoch.

— Jak wyglądało szkolenie tych ludzi? Oto relacja oparta na wspomnieniach Ryszarda Nuszkiewicza: uczestnika kampanii wrześniowej, kampanii francuskiej a po zrzuceniu do Polski (1943 r.) członka Komendy Dywersji Krakowskiego Okręgu AK, organizatora i uczestnika wielu akcji dywersyjnych, odznaczonego m. in. Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari.

Cicho-ciemni

Szkolenie cicho-ciemnych trwało 5 miesięcy i obejmowało 5 kursów. Wstępny — obejmował minerkę (znajomość materiałów wybuchowych, przygotowywanie ładunków i pułapek oraz praktyczne ćwiczenia), naukę o broni angielskiej i niemieckiej, łączności i strzelania, a także — wstępne przygotowanie spadochronowe i dżudo. Do stałych punktów codziennie realizowanego programu należało m. in. wychodzenie z I piętra... oknem, 800-metrowy tor przeszkód. Bieg płaski „ustrakcyjniany niekiedy — jak mówił R. Nuszkiewicz — pasem ognia podpalonej benzyny"... Program, obejmujący dywersyjne szkolenie bojowe (maskowanie, skradanie się, likwidowanie wartowników i posterunków, zakładanie ładunków wybuchowych we wszelkich możliwych obiektach) „urozmaicany" był częstymi, nocnymi, kilkudziesięciokilometrowymi marszami na przełaj: przez płoty, wąwozy, bagna i rzeki.

Kolejny etap nauki to dwutygodniowe szkolenie spadochronowe: 7 skoków, w tym nocny i z lądowaniem w wodzie; najniższy pułap zrzutu — 82 metry. Trzeci etap kursu to poznawanie tajników wywiadu: szyfry, tajna korespondencja, śledzenie, dokonywanie rewizji, odtwarzanie niepełnej treści listów i rozmów, organizowanie i przyjmowanie zrzutów, znajomość broni oraz... aktorstwo, niezbędne do zmiany własnego wyglądu.

Uczestnicy kursu otrzymywali już w tym okresie szereg zadań praktycznych np. wykradzenie z poczty przesyłki; policja otrzymywała w takich wypadkach nakaz legitymowania i zatrzymywania podejrzanych osób. W trakcie wykonywania tych zadań, mimo zaostrzonej czujności policji, tylko raz udało się Anglikom „nakryć" „cicho-ciemnego".

Kolejny etap szkolenia obejmował zaznajamianie się z różnego rodzaju urządzeniami i naukę ich obsługi (np. parowozów), naukę o broni, umiejętność rzucania granatem, fotografikę, otwieranie zamków, dorabianie kluczy i strzelanie. Nacisk kładziono przede wszystkim na umiejętność strzelania tzw. instynktownego. Polegało ono na umiejętności celowania przy unieruchomionym tułowiu, przy dokonywaniu zmiany kierunku strzału tylko przez obrót nóg. Obowiązywała zasada tzw. „podwójnego strzału". Nauka strzelania obejmowała zarówno broń krótką jak i automaty. Strzelano do sylwetek, najpierw pojedyńczych, potem do kilku naraz: w nocy, w dzień — w lasach, w górach, w zamkniętych pomieszczeniach — w marszu, w biegu. Intensywny trening powodował, że pod koniec kursu cicho-ciemni potrafili w ciągu kilku sekund wyjąć pistolet, nabić go niemal w momencie strzału i trafić podwójnie do celu.

Ostatni etap kursu — odprawowy. Uczono tu m. in. wyrabiania polskich dokumentów, opracowywania „legend", czyli logicznych kłamstw — odpowiedzi na zadawane pytania, stosownie do okoliczności i posiadanych dokumentów, psychicznie przygotowywano do skoku. Kursantom udzielano również „ostatnich porad" np. „na zapas" kościelnego rozgrzeszenia. Pod napisem „wywalcz jej wolność, lub zgiń" widniały fotografie „cicho-ciemnych", którzy już oddali swoje życie za Polskę. Po pomyślnym zakończeniu szkolenia — odlot! Jego termin często przesuwano z uwagi na złe warunki atmosferyczne, które uniemożliwiały przy ówczesnych możliwościach technicznych bezpieczny lot i zrzut. „Cicho-ciemnych" wyposażano w kilkunastokilogramowy „strój", na który składały się m. in.: kombinezon spadochronowy, a pod nim — ubiór cywilny. Wyposażenie: teczka z przyborami toaletowymi i zapasową bielizną, worek z amunicją pistoletową, dwa pistolety typu „colt" umocowane na sznurkach na szyi. Parciane pasy na kombinezonie kryły pieniądze papierowe i w złocie („bank" R. Nuszkiewicza zawierał 230 tys. dolarów). Kieszonka na prawym rękawie mieściła kulkę fosforyzującą, przy której w nocy można było odczytywać mapy. W zaszewce lewego rękawa — składany nóż. Ponadto: 6 tabletek „pervitinu" przeciwko zmęczeniu, płaska butelka whisky oraz... — jak pisze R. Nuszkiewicz — „na najcięższe zmartwienia i jako ostateczny środek samoobrony" ogumiona pigułka cyjanku potasu o działaniu natychmiastowym.

Z wizytą u »WASY«

NADMORSKIM BULWAREM PROWADZI DROGA Z TŁOCZNEGO, RUCHLIWEGO CENTRUM DO ZIELONEGO, CICHEGO DJURGARDENU, GDZIE ZNALAZŁ OSTATNIE SCHRONIENIE KRÓLEWSKI OKRĘT GUSTAWA ADOLFA II — „WASA". W KRÓTKIM CZASIE POKONUJEMY WIĘC NIEMAŁY DYSTANS CZASOWY: PRZENOSIMY SIĘ DO ROKU 1628, KIEDY NAJWIĘKSZA JEDNOSTKA SZWEDZKIEJ FLOTY WOJENNEJ I JEJ DUMA WYRUSZYŁA W DZIEWICZĄ PODRÓŻ DO BAZY OKRĘTÓW POD SZTOKHOLMEM I ZATONĘŁA PO PARU GODZINACH NA WEWNĘTRZNYCH WODACH PORTU.

Jak pisano współcześnie, katastrofa okrętu „pod żaglami i w pełnej gali flagowej", wyposażonego w 64 brązowe działa, głęboko wstrząsnęła królem, który dowodził w tym czasie wojskami walczącymi w Prusach Książęcych. Wraz z zatonięciem „Wasy" zachwiały się jego plany przekształcenia Bałtyku w „jezioro szwedzkie", którym płynęliby nieprzerwanie ludzie i broń na potrzeby zaborczych wypraw. Jak wykazało śledztwo przeprowadzone po zniknięciu okrętu, monarcha ponosił cząstkę winy za to, co się stało, zbyt pochopnie godząc się na przedstawione mu przez budowniczych i kapitanów projekty. Nawiasem dodać wypada, że w owych czasach nie istniała jeszcze fachowa dokumentacja. Budowniczowie kierowali się przede wszystkim intuicją i doświadczeniem; dopiero znacznie później zaczęto budować okręty na podstawie wyliczeń naukowych.

Po 333 latach od katastrofy wydobycie na powierzchnię spoczywającego na głębokości 30 metrów w gęstym mule kadłuba stanowiło przedsięwzięcie bez precedensu. Dramatyczna akcja ratownicza wzmogła jeszcze zainteresowanie „Wasa". Dzisiaj zabezpieczony aluminiową obudową, poddawany zabiegom konserwacyjnym, zraszany mieszaniną przeróżnych środków chemicznych, ocalony okręt wywiera potężne wrażenie.

Z biegiem lat zdołano uzupełnić wiele brakujących części fragmentami znalezionymi w mule. Wierne kopie ornamentów, których oryginały przechodzą skomplikowaną, często paroletnią kurację, przechowuje się i eksponuje w przyległym pawilonie muzealnym. Tylko wspaniałą ozdobę dziobową, tzw. galion, umieszczono w obudowie kadłuba „Wasy"; do rufy przymocowano natomiast kopię rzeźby odtwarzającej bogato zdobioną kamieniczkę mieszczańską z tamtych czasów. Pośrodku widnieje herb Wazów — snopek zboża uwieńczony koroną podtrzymywaną przez dwóch cherubinów. Niżej tors długowłosego młodzieńca w rzymskiej tunice. Litery GARS (Gustavus Adolphus Rex Sueciae) wskazują, że rzeźba wyobraża wyidealizowaną postać królewską.

Znaleziono ponad 20 tys. przedmiotów z „Wasy", w tym samych rzeźb drewnianych około 700. Każdą z nich trzeba było poddać działaniu chemikaliów utwardzających uszkodzoną tkankę. Innego rodzaju operacje konserwujące przechodziły przedmioty z metalu, innego wreszcie skrawki materiału, w tym żagle i odzież.

Co składa się na jedyny w swoim rodzaju urok „Wasy"? Przede wszystkim jego świetny wystrój zewnętrzny. W latach kiedy go budowano, zdobnictwo okrętowe osiągnęło punkt szczytowy, ale wiedziano o tym więcej z książek niż z praktyki. W przeciwieństwie do zamków i kościołów okręty mają bowiem krótki żywot. Jeżeli nie uległy zniszczeniu, powracały do portu mniej lub bardziej uszkodzone, aż wreszcie szły na rozbiórkę, a zdobiące je ornamenty albo wyrzucano, albo przenoszono na inne jednostki.

Do najbardziej ciekawych reliktów „Wasy" należą resztki ubiorów i przedmioty z kuferków załogi. Życie ludzi morza było podówczas niezmiernie ciężkie: twarda dyscyplina, skąpe i monotonne wyżywienie, fatalne warunki higieniczne (dopiero w drugiej połowie stulecia wprowadzono na okrętach szwedzkich stałą opiekę lekarską). Oficerów nie faworyzowano w szczególniejszy sposób, ale w części okrętu dla nich przeznaczonej odnaleziono bardziej luksusowe przedmioty, w tym naczynia cynowe zamiast drewnianych.

Przed wejściem do muzeum zwraca uwagę kopia XVII - wiecznego dzwonu, w którym nurek, stojąc na podwieszonej platformce, zanurzał się na około 15 minut. Dzięki takiemu właśnie dzonowi sprowadzonemu do Szwecji przez von Treiblebena, uczestnika walk na ziemiach polskich, wydobyto 54 działa „Wasy". W jaki sposób udało się jednemu człowiekowi wynieść dwutonowe kolosy z furt działowych na powierzchnię — pozostaje dotychczas nie rozwiązaną zagadką, jedną z wielu otaczających tajemniczą mgiełką dzieje królewskiego okrętu.

JADWIGA ROJEK

HOROSKOP

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE NASZEGO HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. CZASEM BYWA JEDNAK I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21. III. — 18. IV). *Wszystko układać się będzie po twojej myśli. Zbytnio jednak się nie pasjonuj. Pewne sprawy trzeba będzie bowiem załatwiać bardzo wolno, krok po kroku.*

BYK (19. IV — 20. V.) *Tydzień spokojny. Pewną osobę musisz skreślić z listy najbliższych ci osób. Im prędzej to uczynisz tym lepiej. Uważaj na zdrowie.*

BLIŹNIĘTA (21. V — 20. VI). *W połowie tygodnia czeka cię jakiś ważny wyjazd lub dłuższe zebranie. Pod koniec zaś wszystko ułoży się po twojej myśli jeśli twardo będziesz stał na swoim stanowisku i odrzucisz pozornie intratne propozycje. Spore wydatki.*

RAK (21. VI — 22. VII). *Kłopoty. Nie licz na szybką poprawę sytuacji. Drobne sukcesy sercowe nieco osłodzą ci życie.*

LEW (23. VII — 22. VIII) *Wiele problemów nadal nie ulegnie rozwiązaniu. Nie licz na szybkie załatwienie dręczącej cię sprawy. Warto być bardziej elastycznym.*

PANNA (23. VIII — 22. IX). *Tydzień bez większych wydarzeń. Po prostu nie będzie się w twoim życiu dziać nic nowego. Więcej energii i pracowitości. Wyjdzie to ci tylko na zdrowie.*

WAGA (23. IX — 22. X). *Prognozy optymistyczne. Zachowaj jednak umiar w sprawach zasadniczych. Niezbyt szybko daj odpowiedź na pytanie, które otrzymasz w połowie tygodnia. Dzięki temu będziesz panem sytuacji.*

SKORPION (23. X — 22 XI). *Nadal postępuj tak jak do tej pory. Więcej uwagi poświęć jednak domowi. Mocno to zaprocentuje.*

STRZELEC (23. XI — 21. XII). *Wiele spraw w dalszym ciągu będzie się gmatwać. Nie jest to pora do podejmowania ważnych decyzji. Pod koniec tygodnia podróż.*

KOZIOROŻEC (22. XII — 20 I.). *Nie masz szczęścia w miłości. Ten tydzień w tym zakresie nie przyniesie też nic nowego. Bądź bardziej obowiązkowa w pracy a unikniesz wielu niepotrzebnych przykrości. Zbyt długi język także nie ułatwia ci życia.*

WODNIK (21. I. — 18. II.). *Nie pasjonuj się plotkami. Mogą one tylko zagmatwać ci prawdziwy obraz wielu spraw. Nie wyjeżdżaj w czwartek. Szczególnie czujny bądź w sobotę.*

RYBY (19. II — 20. III). *W początkach tygodnia ważne wydarzenie lub spotkanie. Jakieś zasadnicze zmiany w zakładzie pracy, a jednocześnie ciebie dotyczące. W życiu prywatnym — ciekawa randka i spora ilość komplementów.*

Nowy interesujący cykl felietonów

Kobieta „puch marny"

Kobieta, białogłowa, niewiasta, dziewica — oto wyrazy, którymi często posługujemy się w naszym cyklu. Spróbujmy dzisiaj przypomnieć sobie, jakie jest ich pochodzenie. Zacznijmy od KOBIETY; jest to pojęcie, które budzi cały wachlarz odczuć, zależnie od kontekstu, w jakim występuje, od zabarwienia, od nastroju, od otoczenia, od warunków. Nazwa kobiety odnosi się do przedstawicielki dojrzałej rodu żeńskiego i występuje w połowie XVI wieku. Miała znaczenie ujemne, nawet obelżywe. Wywodzi się prawdopodobnie od „koby" (kobyły), lub od „kobu" (chlewu), lub od „kobi" (wróżyć), lub też od „kebs" (niewiasty, która zasłużyła na pogardę). Aleksander Brückner jest zdania, że najprawdopodobniej nazwa ta wywodzi się od „kobu", ponieważ chów świń należał do obowiązków gospodyni.

Nasze pramatki użalały się w Sejmie niewieścim (1586), że „brodacze (mężczyźni) białogłowy ku większemu zelżeniu kobietami zowią".

Warto zauważyć, że Jakub Wujek (1541—97) w swoich przekładach ksiąg świętych nie użył ani razu słowa „kobieta", co dobitnie potwierdza ujemne znaczenie tego wyrazu. Dopiero od początków wieku XVIII „kobieta" otrzymuje stopniowo znaczenie dzisiejsze. Dlatego bez obawy narażenia się korzystamy z tego wyrazu w stałym tytule naszego cyklu.

BIAŁOGŁOWA — najdawniejszy wyraz w języku polskim, który służył do określenia wszystkich przedstawicielek płci pięknej: panien, mężatek i matek. Bierze swój początek od białego „zawicia", czyli „podwiki", którą okrywała głowę. Wspomniany Wujek tłumacząc Stary Testament nazywa Ewę stworzoną z żebra Adama „białogłową".

Dodajmy, że kolor biały kojarzył się u naszych przodków od najdawniejszych czasów z tym wszystkim, co było „dobre, łaskawe, nadobne i piękne". Zatem w nazwie białogłowy zawarty był hołd dla kobiety, wyobrażenie o jej urodzie, dobroci, o źródle szczęścia, które rozjaśniało domowe ognisko. Chociaż nie brak też ujemnego wyobrażenia, które zawarte jest w jednym z najstarszych przysłów:

„U białychgłów długie włosy, a rozum krótki".

NIEWIASTA, „niewieście pogłowie" — nazwy nadawane pannie młodej, wydanej dopiero za mąż, wywodzące się prawdopodobnie od niewinności, a więc nieznajomości i nieświadomości stanu, w jaki wstępowała. Według innej teorii „niewiasta" znaczy „nieznana, obca" przy nowym ognisku. Los jej był ciężki dopóki porodzeniem syna nie dowiodła, że „poznały" ją duchy przodków nowego ogniska. Przyjście na świat córki nie stanowiło takiego dowodu.

Później wyraz ten oznaczał „bratową", którą też nazywano „jątrew", lub synowe, tzw. „niewistki".

Na zakończenie przypomnijmy jeszcze, że „dziewica, dziewa, dziewka, dziewczyna, dziewczę, dziewoja" oznaczały pierwotnie przedstawicielkę rodu żeńskiego jako „dającą", a więc tę, która daje Tymi wyrazami określano kobietę niezamężną, a kawaler poszukujący żony starał się dostrzec w niej pięć „p", tzn... aby była: 1. pulchra — piękna, 2. pudica — wstydliwa, 3. pia — pobożna, 4. prudens — roztropna, 5. pecuniosa — pieniężna; ten ostatni przymiot był bardzo ważny.

„Szukaj sobie bez szwagrów, nieubogiej żony,
A przed ślubem miej posag w workach odliczony".

Czas, w jakim młodzian starał się przypodobać pannie, a ona jemu, zwano zalotami, ponieważ jedna strona „zalecała" siebie drugiej. Oboje dokładali starań, aby okazać się, że są „k'rzeczne", czyli „grzeczne". To znaczy, że potrafią mówić „ku rzeczy" zmierzającej do wzajemnego podobania się. Matki tak uczyły, aby córka przypadła do gustu mężczyźnie: „Gdy się o co spyta, mów śmiało tak, ażeby z mowy twojej poznał, że masz rozum. Zawsze zadbaj o twarz, używaj barskiego mydła, ażebyś była pięknego lica. Pocieraj ciało wódką zmieszaną z białkiem, ażebyś płeć delikatną miała. Miej zawsze dobrze sfałdowaną suknię, drobniusieńko stąpaj, oczy miej spokojne, wzrok zawsze skromny, ale śmiały. Kiedy zobaczysz znajomego chłopa, ukłoń się zaraz, a gdy powie co dowcipnego, powabnie się uśmiechaj; ręką tą, na której masz pierścień, twarz sobie od śmiechu zasłoniwszy. Grzebienie często poprawiaj na głowie".

Myślę, że niektóre nauki warto by było przejąć.

KONRAD RUCKI

Myśli do przemyślenia

Gdyby ludzie byli w rzeczywistości tacy sami, jak wyglądają na zdjęciach w dowodach osobistych, to zwątpiliby w ludzkość.

* * *

Psycholog nie ogląda się za piękną dziewczyną, lecz za mężczyznami, którzy ją podziwiają.

* * *

Zamiast uskarżać się, że nie posiadamy tego wszystkiego, czego pragniemy, powinniśmy być wdzięczni za to, że nie otrzymaliśmy tego wszystkiego na co zasłużyliśmy.

Podsłuchane Podpatrzone

SOUVENIROWI GANGSTERZY

Podczas kiedy w naszym kraju dyrektorzy przedsiębiorstw turystycznych rozkoszują się w zaciszu swych gabinetów wspaniałymi osiągnięciami letniego sezonu turystycznego, zachodnioeuropejscy bossowie mają przed oczyma zgoła inny bilans. Dla nich bowiem lato 1972 było sezonem nie spotykanej dotąd fali gangsteryzmu turystycznego. I tak, na przykład, w brukselskim muzeum turystycznym ofiarą zwiedzających stał się ostatni ząb spreparowanego wieloryba (a miał w sumie 800 zębów), z muzeum miejskiego w Salzburgu ukradziono szacowną piszczałkę z zabytkowych organów, w luksusowym zaś hotelu greckim na półwyspie Kassandra (gdzie notabene zatrzymuje się wyłącznie arystokracja dolarowa) zaginęły 23 srebrne kandelabry. Szczególnie ożywionym terenem łowów gangsterów souvenirowych są motele i gospody przy austriackich autostradach — w okresie od maja do sierpnia br. lista strat wykazała: 9 suszarek elektrycznych, 117 ręczników, 394 popielniczki, 2000 noży, łyżek i widelców i mniej więcej tyle samo solniczek...

JOTAN

Parada Gwiazd

Duet wokalny Mirton-Szen

Po raz pierwszy od wielu lat łódzcy sympatycy pop-music będą mogli obejrzeć i usłyszeć NIEBIESKO-CZARNYCH, znakomitą grupę estradową, która choć istnieje już ponad dziesięć lat, mimo swego „wieku" wydaje się być najbardziej awangardową. NIEBIESKO-CZARNI wystąpią w sali Teatru Muzycznego (ul. Północna) w poniedziałek 23 bm. o godz. 17 i 20.

NIEBIESKO-CZARNI wystąpią w swym reprezentacyjnym składzie: **Ada Rusowicz, Wojtek Korda** (soliści), **Andrzej Nebeski** (perkusja), **Andrzej Pawlik** (gitara basowa), **Zbigniew Podgajny** (organy Hammonda), **Janusz Popławski** (gitara), **Wiesław Żakowicz** (saksofon alt i tenor). Kierownikiem muzycznym grupy jest Z. Podgajny. Dodatkową atrakcją koncertów będzie występ reaktywowanej ponownie, bardzo popularnej kilka lat temu **GRUPY ABC ANDRZEJA NEBESKIEGO.**

Kilka tygodni temu ukazała się dwupłytowa (LP) wersja pierwszej polskiej opery — rock „Naga" (Naked) w wykonaniu Niebiesko-Czarnych, którzy — celem wzmocnienia i zróżnicowania muzycznej warstwy utworu — zaprosili do współpracy Stana Borysa i Zbigniewa Namysłowskiego. „Naga", do której songi i libretto napisał Grzegorz Walczak, okazała się wybitnym i wartościowym eksperymentem poruszającym problemy ogólnoludzkie, filozoficzne, religijne itp. Krytyka porównuje „Nagą" z inną powszechnie znaną operą — rock „Jezus Christ Superstar". Szef artystyczny „N—Cz" p. J. Schoen mówi: „tematem „Nagiej" jest odwieczny problem — poszukiwanie prawdy egzystencjalnego wyboru sposobu życia. Cały utwór jest scalony poprzez jeden przewijający się motyw — metaforę: poszukiwanie Wyspy Nagiej Prawdy". Na łódzkich koncertach „Niebiesko-Czarni" wykonają czołowe partie „Nagiej" jak np.: songi „O nagiej prawdzie słuchaj pieśni", „Nieznany ląd", „Na pagórkach ciszy", „Narodził się nam bóg", „Song przeciwieństw" itp.

...Drugim artystycznym wydarzeniem jest fakt, iż po raz pierwszy od wielu lat w Łodzi przygotowany został rozrywkowy program na... eksport. Stowarzyszenie Muzyki Estradowej na zlecenie Polskiej Agencji Artystycznej **„PAGART"** przygotowało do eksploatacji na terenie Związku Radzieckiego blok artystyczny pn. „Spasibo sierdce" (Dziękuję serce), którego trzonem jest Dana Lerska, żeńska grupa wokalna „Pro-Contra", Wiktor Zatwarski, duet wokalny „Mirton-Szen" i zespół instrumentalny Wanderpol p/kier. W. Wandera. Pokaz programu odbył się w Warszawie i został wysoko oceniony i zaakceptowany przez komisję reprezentującą Ministerstwo Kultury i Sztuki, ambasadę ZSRR i PAGART. Program „Dziękuję serce" mieszkańcy Łodzi będą mogli obejrzeć 7, 8 stycznia 1973 r., tuż po powrocie grupy z ZSRR.

...Kilka miesięcy temu działał w naszym mieście **Teatrzyk Muzyki Mechanicznej „Dyskoteka"**. Była to udana forma zabawy, która w pewnym sensie przyczyniła się do rozładowania problemu głodu rozrywki. **Dyskoteka przestała istnieć. Powód? Brak sali.**

W styczniu br. pisałem o „Dyskotece": „Obserwując od lat ciągłe starania o uaktywnienie kulturalne miasta i województwa, obawiam się, aby po kilku kubłach „święconej wody" asekuranctwa, wylanych na głowę nie proszonego gościa — nie wróciło błogie uczucie spokoju..." Spokój wrócił... a z nim pytanie: gdzie spędzić kilka wolnych godzin po nauce lub pracy, gdzie spotkać się z dziewczyną, posłuchać muzyki i potańczyć?

Podobno w Olechowie miejscowa OSP organizuje dość interesujące zabawy.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

Bez słów

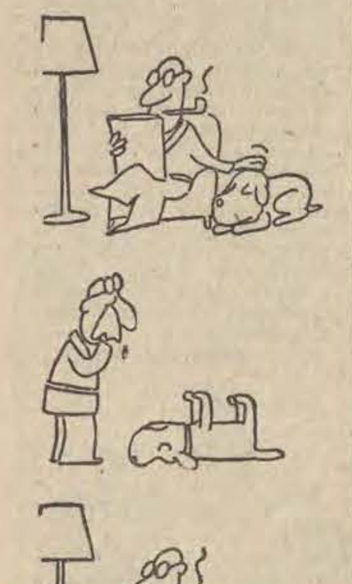

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rozwiązanie zadań z dnia 17 września br.

POZIOMO: kołczan, trupa, pasieka, Amati, tandeta, Nikozja, kwas, Zakopane, solo, turystka.

PIONOWO: strażnik, kuratela, kapitan, ziele, Niagara, Sanok, odpis, Junak, włos, szot.

Ile trójkątów?

Trójkątów było 23.

Nagrodę — torbę damską wylosował **Jan Kozieł, Łódź, ul. Tatrzańska 58**

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Ruch powietrza, 4. Produkt na cukier, 7. Jak Wisła szeroka, 8. Załącznik, 10. Władca indyjski, 12. Sąsiadka Georgii, 13. Tkanina jedwabna, 15. 0,2 g. u jubilera, 17. Sen hipnotyczny, 20. Wśród owiec i w Zodiaku, 23. Paryska Wisła, 24. Ubiór, odzienie, 25. Autor „Żółtego Krzyża", 26. Pojazd konny, 27. Słynie organami koło Sopotu, 28. Gaz używany w jarzeniówkach.

PIONOWO: 1. Daszek nad peronem, 2. Obszar uprawny, 3. Słynny dyktator argentyński (1793—1877), 4. Budynek pomocniczy, 5. Widzi we mgle i w nocy, 6. Energia wypromieniowana lub pochłonięta przez atom, 9. Dęty drewniany instrument muzyczny, 11. Malinowy kolor, 14. Żelazna droga, 16. Dowódca janczarów, 17. Autor „Jerozolimy wyzwolonej", 18. Waćpani, 19. Prawy dopływ Wisły, 20. Dygnitarz w dawnej Turcji, 21. Dawny ptak łowny, 22. Rodzaj pistoletu.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „krzyżówka z dn. 23. X."

(cia)

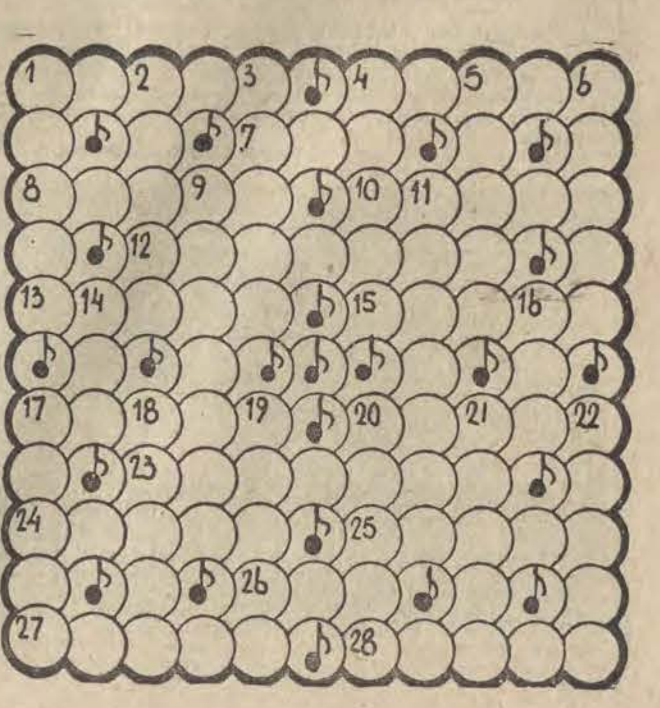

ZAMKNIĘCIE RUCHU DROGOWEGO

Spółdzielnia Pracy „BLOK" zawiadamia, że z dniem 23. X. 1972 r. nastąpi zamknięcie ruchu drogowego na ul. 8 Marca, odcinek ul. Gołębia — Promińskiego — na czas trwania robót drogowych.

8715-k

W dniu 20. X. 1972 r. zmarła w wieku lat 45

Ś. † P.

DR CHEM.

MARIA WANDA STĄPOROWA

b. adiunkt Katedry Chemii Nieorganicznej UŁ i wieloletni pracownik tej uczelni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23. X. br. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYN i RODZINA

Panu doc. dr med. hab. KAROLOWI STĄPOROWI, kierownikowi Kliniki Urologicznej AM, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

ORDYNATOR I LEKARZE ODDZIAŁU UROLOGICZNEGO SZPITALA IM. SONENBERGA

Doc. dr med. KAROLOWI STĄPOROWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

ORDYNATOR I ASYSTENCI ODDZ. UROLOGICZNEGO SZPITALA IM. M. PIROGOWA W ŁODZI

W dniu 18 października 1972 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65

Ś. † P.

LEOKADIA KACPRZAK-SZCZEPAŃSKA

z domu KONARZEWSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 23. X. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZEK i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 19 października 1972 r. zmarł nasz ukochany Ojciec i Mąż

Ś. † P.

JERZY MOLENDA

AKTOR-ŚPIEWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. X. br. o godz. 12 w Warszawie na cmentarzu Bródno, o czym zawiadamiamy pogrążone w smutku

CÓRKA i ŻONA

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 19 października 1972 r. odszedł od nas najukochańszy Brat i Wujek

Ś. † P.

HENRYK KUROWSKI

aktor Teatru Powszechnego

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 23. X. 1972 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

BRAT z ŻONĄ PRZEBYWAJĄCY ZA GRANICĄ I POZOSTAŁA RODZINA w KRAJU

W dniu 19 października 1972 r., opatrzony św. sakramentami, zmarł w 90 roku życia

Ś. † P.

ANTONI SZYDŁOWSKI

emeryt, b. naczelnik Poczty i Telegrafu w Konstantynowie, b. kier. Banku Spółdzielczego, b. prezes Tow. „Sokół", założyciel Tow. „Lutnia", społecznik okresu międzywojennego, przykładny i wielce szanowany Obywatel, więzień obozu hitlerowskiego.

Pozostawia w nieutulonym żalu CÓRKĘ, SYNA, WNUKA WRAZ z ŻONĄ i PRAWNUCZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 października br. o godz. 15.30 z kościoła do grobu rodzinnego na parafialnym cmentarzu w Konstantynowie.

W dniu 20 października 1972 r. zmarł nagle w czasie wykonywania obowiązków służbowych w wieku 49 lat, długoletni komendant powiatowy MO w Łodzi,

TOW. MJR

TADEUSZ ŚWINIARSKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

POP PZPR, KIEROWNICTWO SŁUŻBOWE ORAZ WSZYSCY FUNKCJONARIUSZE MO i SB POWIATU ŁÓDZKIEGO

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 23 października 1972 r. o godz. 14 z Ośrodka Szkolenia Oficerów MO w Łodzi, ul. Północna, na Cmentarz Komunalny na Dołach.

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny zabudowania gospodarcze i pół na ziemi w powiecie poznańskim (500 m od granicy Poznania) sprzedam. Helena Gizellowa, Piątkowo, ul. Obornicka 32, pow. Poznań 14257 g

DOMEK drewniany (woda, c.o.), do rozbiórki sprzedam. Cena 15.000. Oferty „14343" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ z domkiem lub bez domku na terenie Sokolnik na parceli pierwszej kupię. Telefon 569-05 godz. 16—20

DOM — 3 pokoje z kuchnią, łazienką, plac 1070 m sprzedam. Mieszkania wolne. Łódź, Ksawerów, Targowa 7 14429 g

DOMEK murowany, 3 pokoje, kuchnia, ogród — Łódź sprzedam. 642-67 wieczorem 14651 g

PLAC budowlany sprzedam. Zgłoszenia listowne ul. Narutowicza 26, kiosk Ruchu

DOMEK — 2 pokoje, kuchnia (c.o.), szklarnia — 48 m, inspekty, place budowlane k/Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Furmańczyk, Łódź, Promińskiego 52—11

Kupno-Sprzedaż

PSA — doga błękitnego 2,5 roku, pełnorodowodowego, ułożonego, niedrogo sprzedam, tel. 408-89 po 17

OKAZYJNIE sprzedam nową maszynę dziewiarską „5" dwupłytową. — Pabianice, Głowackiego 4 m. 3, tel. 25-13 14583 g

MASZYNĘ dziewiarską „Veritas 360/5" dwupłytową, nową sprzedam. Więckowskiego 73 m. 15

SZWAJCARSKĄ maszynę dziewiarską jednopłytową firmy „Passap" — sprzedam. Tel. 326-92

FUTRO karakułowe, nowe sprzedam. Traktorowa 63 d m. 49, bl. 5

FUTRO czarne — karakuły, kożuch damski 44 — sprzedam. Inowrocławska 5—3. Domagalski

FUTRO — nowe łapki karakułowe kanadyjskie sprzedam. Tel. 536-98

SPRZEDAM futro łapki czarne, kołnierz, czapka (norki) oraz bułgarskie jagnięta strzyżone, podpinkę, biamy. Tel. 476-21 od godz. 18 14539 g

KOŻUCH damski, męski — sprzedam. Zgierska 40 m. 9 A, front, I p.

KOŻUCH biały damski — sprzedam. Tel. 670-95, godz. 17—19 14355 g

KOŻUCH męski (56/170) kupię. Oferty „14371" „Prasa", Piotrkowska 96

OLEJ silnikowy „Castrol GTX" sprzedam. Tel. 846-87, 509-28

BLAM — czarne łapki karakułowe sprzedam. Tel. 240-01 14547 g

FORTEPIAN wiedeński krótki „Stingl" sprzedam. Tel. 209-40

NOWE łapki karakułowe — sprzedam. Kasprzaka 4 m. 31 14364 g

PERKUSJĘ firmy Szpaderski sprzedam. Tel. 482-95, po 17 14325 g

LUNETĘ 40x80, akordeon 80 basów — sprzedam. Demokratyczna 109

„ERICA" — nową maszynę do pisania (walizkową) sprzedam. Oferty „14360" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM sukę — doga niemieckiego, czarnego z rodowodem. Odrzywolski, Łódź, Turoszowska 3—45, blok 63

„FENDER Pro Reverb" 40 W — sprzedam. Wiadomość: Zamenhofa 34 m. 7 godz. 14—17

ABAŻUR uszyjesz sam. Szkielet z drutu kupisz: Łódź, Wigury 28 m. 22, Nowierski 14474 g

„AMERYKA" pierwszych sześć roczników oraz inne zagraniczne pisma ilustrowane sprzedam. 412-71 14666 g

KAMIENIE szlachetne — syntetyczne (z kwitem celnym) sprzedam. Oferty „14692" Prasa, Piotrkowska 96

JAPOŃSKI magnetofon stereofoniczny, samochodowy, kasetowy (12 V) + 4 kasety — sprzedam. Tel. 491-71 15002 g

MAGNETOFON kasetowy stereofoniczny „Philips" z kolumnami — sprzedam. Tel. 262-41

ZESTAW stereo 2x10 W sprzedam. Tel. 326-86

RADIO „Beethoven" mało używane — sprzedam. Zduńska Wola, tel. 30-43

PIANINO lub fortepian kupię. Oferty „14593" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do szycia elektryczną, walizkową „Veritas" sprzedam. Oferty „14587" Prasa, Piotrkowska 96

STÓŁ okrągły, krzesła — orzech, łóżka, szafki nocne i toaletkę — jesion węgierski — sprzedam. Kopernika 70—11, godz. 14—18 14590 g

TOKARKĘ metrową na pryzmach, dłutownicę ze stołem obrotowym, małą strugarkę sprzedam. Łódź Kossaka 12, tel. 443-51

DZICZKI multiflora oraz róże szlachetne sprzedam. Łódź, Wici 66, blok 362 m. 30 14513 g

Pojazdy

„FIATA 125 p 1300 cm", rok prod. 1969 sprzedam. Tel. 528-38 14344 g

„WARSZAWĘ 223" po kapitalnym remoncie zamienię na „Nysę" lub sprzedam. Tel. 634-73

„WARTBURGA 312" pilnie sprzedam. Tel. 564-01

„WARSZAWĘ Combi" (1971), przebieg 20 tys. — sprzedam lub zamienię na „Skodę", „Fiata". Oferty „14575" Prasa, Piotrkowska 96

„TRABANTA" rok prod. 1972 — sprzedam. Tel. 362-37 14610 g

„TRABANTA 600", przebieg 68.000 — sprzedam. Cena 40.000. Tel. 392-82, godz. 16—20 14627 g

SAMOCHÓD po wypadku kupię. Tel. 322-02

„DKW" — tanio sprzedam. Tel. 315-64

„OPEL Rekord" sprzedam. Łódź, Gnieźnieńska 12/16 m. 47 14406 g

Lokale

MIESZKANIE „M-4" w Częstochowie, I piętro na osiedlu „Hutnik", zamienię na podobne lub z wygodami w starym budownictwie w Łodzi. Pożądane śródmieście. Oferty „14341" Prasa, Piotrkowska 96

DOKTORANTKA pilnie poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 242-14, po 15

POKÓJ z kuchnią, częściowe wygody, śródmieście, zamienię na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Tel. 384-60 godz. 9—17 14422 g

„M-5" — Bałuty, parter, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, wygody i pokój z kuchnią. Oferty „14656" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z używalnością kuchni c.o. wynajmę 2 studentkom lub małżeństwu studenckiemu. Oferty „14653" Prasa, Piotrkowska 96 14661

TEOFILÓW — „M-3" do wynajęcia na rok. Tel. 343-89 14667 g

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „14650" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, bloki, garaż — Nowotki, zamienię na trzypokojowe lub dwupokojowe Sporna — okolice. Tel. 411-89

KUPIĘ mieszkanie własnościowe typu „M-4". Wiadomość tel. 424-28, po godz. 17 14537 g

KUPIĘ natychmiast M-3 — własnościowe. Oferty „14510" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Tel. 829-30, godz. 15—18 14607 g

MIESZKANIE własnościowe „M-2" lub „M-3" kupię. Tel. 652-11 14516 g

RENCISTKĘ na mieszkanie w blokach przyjmie starsze małżeństwo w zamian za opiekę. Oferty „14580" Prasa, Piotrkowska 96

KRAKÓW — trzypokojowe komfortowe mieszkanie w centrum miasta zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „14558" Prasa, Piotrkowska 96

NOWE dwupokojowe — „M-4", własnościowe — wszystkie wygody, parter, blisko centrum — sprzedam. Oferty „14533" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA po studiach poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „14538" Prasa, Piotrkowska 96

2 KOMFORTOWE pokoje z kuchnią w blokach kwaterunkowych oraz pokój, kuchnia, częściowe wygody, duży metraż, zamienię na trzy pokoje, kuchnię z wszystkimi wygodami. Tel. 480-95, godz. 16—20

Nauka Praca

ANGIELSKI, przygotowanie do egzaminów, korepetycje. Szubert, 204-59

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63, telefon 278-16 8555 k

MATEMATYKA, fizyka, indywidualnie, 272-41 — Kawczyński 14716 g

PRZYJMĘ ucznia. Zakład tapicerski. Łódź, Rzgowska 3 14596 g

GRY fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Próchnika 23—34. Tarnowska. Parter, lewa oficyna, godz. 13—19 14481 g

POMOC do dziecka na 4 lub 8 godzin potrzebna. Łanowa 111 A m. 14, blok 27 14779 g

ENERGICZNA osoba do sprzątania mieszkania zaraz potrzebna. 204-59

DOCHODZĄCA do 3-letniego dziecka potrzebna. Warunki dobre. Teofilów „C", Lniana 10—42, bl. 332. Po 16 14733 g

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. M. Curie-Skłodowskiej 47 m. 52 (Osiedle Dworzec Kaliski, bl. 6, I p.)

Różne

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 14541 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 29

PRZERABIAMY obuwie na modne fasony, obcasy korkowe i noski, reperacje w pełnym zakresie. Inowrocławska 1 (pawilon), koniec Lutomierskiej, Górniak

WYPOŻYCZALNIA sukien. Obr. Stalingradu 52 Podniesińska 14057 g

UNIEWAŻNIAM zagubiony arkusz papieru podaniowego w linie z podpisem „in blanco" na nazwisko Adam Jastak. Ostrzegam przed wykorzystaniem 14659 g

---

Zielony czyn społeczny

Nie są to puste słowa. Sami widzieliśmy, jak w sobotę aktyw partyjny, gospodarczy, młodzieżowy i związkowy „Elesteru" przystąpił do realizacji podjętego zobowiązania. Polega ono na zazieleniu długiego pasa o szerokości kilkunastu metrów dzielącego zakład od Szpitala im. Jonschera. Pod fachowym kierownictwem instruktora z Zieleni Miejskiej, aktywiści „Elesteru" w ciągu najbliższych dni zasadzą tam 150 wysokopiennych topól i 700 niskich krzewów. Następny etap — to porządkowanie terenu na zewnątrz zakładu a zimą wewnątrz.

AP

Laureaci XI zadania konkursu „Bezpiecznie wróć do domu"

Wczoraj w obecności przedstawicieli PZU, Wydziału Komunikacji i „Dziennika Łódzkiego" wylosowane zostały ostatnie już kupony pierwszego etapu naszego konkursu, premiowane nagrodami w postaci 500-złotowych bonów towarowych.

Szczęśliwymi laureatami tym razem okazali się: **Janina Badowska** (Łódź, ul. Więckowskiego 40 m. 4) i **Kazimierz Pawlak** (Łódź, ul. 22 Lipca 94 m. 10). Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się do redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Piotrkowska 96) w godz. 10—15.

Już wkrótce ostatnie zadanie dla tych uczestników konkursu, którzy zachowali wszystkie części „B" zamieszczonych kuponów. (J. C.)

Lokal dla niewidomych przy ul. Narutowicza

Do informacji z wczorajszego „DŁ" wkradł się błąd: siedziba Polskiego Związku Niewidomych mieści się przy ul. Narutowicza 32, a nie jak mylnie podaliśmy, przy ul. Kilińskiego. Przepraszamy. (Z. Ch.)

TPŁ WZNAWIA TRADYCYJNE PONIEDZIAŁKI

23 bm. o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8) przewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr inż. Jerzy Lorens będzie rozmawiał ze społeczeństwem łódzkim nt.: „Dziś i jutro Łodzi — węzłowe problemy miasta".

Wstęp wolny.

24 — 26 bm.

III Przegląd Filmów Społ-Politycznych

24 bm. rozpoczyna się w Łodzi trzydniowy, Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych, połączony z sympozjum, na temat wykorzystania filmów w pracy propagandowej. Adresowany jest on do aktywu ośrodków propagandy partyjnej, działaczy kulturalno-oświatowych oraz nauczycieli wychowania obywatelskiego.

Najliczniej prezentowana będzie produkcja Telewizji Polskiej — 12 filmów. Wytwórni Filmów Dokumentalnych — 10 filmów, po 4 filmy pokażą Wytwórnia Filmów Oświatowych i WF „Czołówka". Ponadto przewidziany jest, jako dodatkowy, pokaz filmów radzieckich. Obok projekcji filmowych odbędą się szkolenia partyjne połączone z seansami filmowymi w wybranych zakładach pracy i instytucjach.

W czasie trwania imprezy czynne będą również wystawy: „Historia i dzień dzisiejszy ZSRR", „Książka społeczno-polityczna", a także ekspozycja makiet i plansz obrazujących przebudowę Łodzi. (Hosz.)

CO DZIEŃ NIESIE

NIEDZIELA — uroczysta akademia poświęcona pamięci zasłużonych nauczycieli gimnazjum miejskiego i III LO w Łodzi — o godz. 10 w gmachu szkoły przy ul. Sienkiewicza 46. M. in. odsłonięcie w auli szkoły portretów prof. prof. Wandy Kosińskiej - Lorentzowej i Zygmunta Hajkowskiego.

▲ **Projekcja filmów oświatowych** o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

▲ **Wieczorek taneczny** dla młodzieży organizuje o godz. 17 SDK „Lutnia" (Piotrkowska 243).

▲ **Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów** aktywistom PZF o godz. 10 w Garnizonowym Klubie Oficerskim (Tuwima 34).

▲ **Giełda psów** w godz. 10—15 na terenie Schroniska dla Zwierząt (Śnieżna 9/11). Dojazd autobusami linii 52 i 68.

PONIEDZIAŁEK — Porzucenie pracy — zebranie dyskusyjne o godz. 19.30 w lokalu Rady Adwokackiej (Piotrkowska 63).

▲ **Pokaz przyrządzania serów i past** serowych o godz. 18 w klubie ZL LK (Piotrkowska 135).

▲ **W dniach 23—26 bm.** SDK „Lutnia" zawiesza działalność kulturalno - oświatową.

- MURARZY • BETONIARZY
- ZBROJARZY • STOLARZY
- CERAMIKÓW • SZKLARZY
- CIEŚLI • ŚLUSARZY
- MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych
- POSADZKARZY-ksyloliciarzy
- OPERATORA sprzętu ciężkiego
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- PORTIERÓW-dozorców

PRZYJMIE NATYCHMIAST

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO W ŁODZI „PÓŁNOC", ul. Piotrkowska 171, tel. 652-66

Chętni do pracy winni zgłaszać się do działu kadr i szkolenia pod w.w. adresem w godz. 7 — 15.

Warunki płacy i pracy do omówienia.

7555/k

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu »ARGED« w Łodzi

zaprasza

na pokazy użytkowania kosmetyków produkcji firmy

Dermacol CSRS

POKAZY ODBĘDĄ SIĘ:

- **w dniu 24. X. br. o godz. 11 w SDH „Central" w Łodzi, ul. Piotrkowska 165.**
- **w dniu 24. X. br. o godz. 15 w lokalu Ligi Kobiet, Łódź, ul. Piotrkowska 135.**

W czasie pokazów udzielane będą porady z zakresu kosmetyki, a także wyświetlony zostanie film na temat stosowania kosmetyków produkcji czechosłowackiej. Pokazy prowadzić będzie ekipa pracowników firmy „Dermacol" w Pradze.

8700-k

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 547-20

TEATRY

WIELKI — godz. 15 i 19.30 Występy Teatru Wielkiego z Warszawy, 23. 10. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 15 „Ich czworo", 19.15 „Zamieć" 23. 10. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Idiota" 23. 10. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Kocioł", 23. 10. nieczynna
JARACZA — godz. 16, 19 „Mirandolina", 23. 10. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 15 „Trędowata", 19.15 „Piosenki pań swawolnych", 23. 10. nieczynny
MAŁA SCENA Teatru Jaracza — godz. 16.10 „Lubimy stąpać po ziemi...", 23. 10. nieczynna
MUZYCZNY — godz. 15, 19 „Kraina uśmiechu", 23. 10. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Szewc Kopytko i kaczor Kwak" 23. 10. j. w. godz. 17.30
PINOKIO — godz. 12, 17.30 „Klonowi bracia", 23. 10. nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) 23. 10. godz. 19.30 — Koncert symfoniczny. Orkiestra symfoniczna Süddeutsche Rundfunk (Stuttgart) NRF. Dyrygent — Karl Münchinger. Solista — Hermann Baumann. W programie: H. Reutter — Figurinen zu Hofmannsthals „Jedermann". R. Strauss — II Koncert na róg Es-dur, L. van Beethoven — VII Symfonia A-dur.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 23. 10. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16, 23. 10. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 23. 10. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16, 23. 10. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14 23. 10. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—17 (kasa czynna do godz. 16)
PALMIARNIA — czynna w godzinach 10—17.

K I N A

BAŁTYK — „Był sobie łajdak" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, „Anna tysiąca dni" od lat 16 (ang) godz. 16, 19 23. 10. „Był sobie łajdak" g. 9.45, 12, 14.30, 17, „Anna tysiąca dni" godz. 19.30
ŁUTNIA — Bajki godz. 11, „Maks i ferajna" (fr.) od lat 16 godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 23. 10. jak wyżej bez poranku godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Dom wampirów" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 23. 10. jak wyżej
WISŁA — „Poślizg" (pol.) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23. 10. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Maks i ferajna" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23. 10. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Był sobie łajdak" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 23. 10. „Zdradzieckie gry miłosne" od lat 16 (czechosł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Love story" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 23. 10 jak wyżej
ŁDK — „Trąd" od lat 16 (pol.) godz. 15.15, 17.30, 19.45, 23. 10. jak wyżej godz. 14.30, 16.45, (godz. 19 — projekcja DKF)
STYLOWY — Projekcja dla ZMS godz. 12. Zestaw krótkometrażowy: 1. „Kwiat Hel Enri", 2. „W stulecie wielkiej uczonej", 3. „Polskie Montmorency", 4. „Burza" godz. 14.30, „Zaproszona" od lat 16 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20 23. 10 Przegląd filmów K. Karabasza: 1. „W klubie", 2. „Urodzeni w 1944", 3. „Zgodnie z rozkazem" godz. 14.30, „Zaproszona" godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Jeńcy króla mórz" (A) od lat 7 (radz.) godz. 14, „Sami swoi" (A) od lat 14 (pol.) godz. 16, „Charly" od lat 14 (USA) godz. 18, 20, 23. 10. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" (A) cz. I, „Ucieczka" od lat 14 (pol.) godz. 16, „Charly" godz. 18, 20
TATRY — Bajka „Mysie figle" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Walka o Rzym" (cz. I i II) od lat 14 (wł.-rum.) godz. 16, Pożegnanie z filmem: „Panienki z Rochefort" od lat 14 (franc.) godz., 19.30, 23. 10. — Bajka „Mysie figle" godz. 15.30, „Walka o Rzym" godz. 12, 16.30, „Panienki z Rochefort" godz. 9.45, 20
CZAJKA — „Testament Inków" (bułg.) od lat 11 godz. 15, 17, „Seksolatki" (pol.) od lat 16 godz. 19, 23. 10. nieczynne
DOM — „Pokusa" od lat 18 (wł.) godz. 16, 18, 20 23. 10. nieczynne
KOLEJARZ — „Czerwony płaszcz" (duński) od lat 15 godz. 17, 19, 23. 10. nieczynne
GDYNIA — „Dawid Copperfield" (B) od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 23. 10. jak wyżej
HAŁKA — Bajka „Eskapada" godz. 15, „Martwa fala" (A) od lat 14 (pol.) godz. 16, „Noc mewy" (B) od lat 16 (jap.) godz. 18, 20, 23. 10. jak wyżej
1 MAJA — „Czterej pancerni i pies" (A) cz. II godz. 10, 12.15, Bajka: „Spotkanie z Barrym" godz. 14.30, „Ucieczka King Konga" od lat 11 (jap.) godz. 15.30, 17.45, „Obława" (B) od lat 18 (USA) godz. 20, 23. 10. jak wyżej
MŁODA GWARDIA — „Waterloo" (A) od lat 14 (wł.-radz.) godz. 10, 13, 16, 19, 23. 10. jak wyżej
MUZA — Bajka: „Utrapienie z kozłem" godz. 14.30, „Wódz Seminolów" od lat 14 (NRD) godz. 15.30, 17.45, 20, 23. 10. Bajka: „Samolub" godz. 15, „Szklana kula" (A) od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20
OKA — „Przygody Misia Yogi" (USA) od lat 7 godz. 12, 14, 16, „Rzeźnik" (fr.) od lat 18 godz. 10, 18, 20
POLESIE — Bajki g. 14 „Królewskie igraszki" (czeski) od lat 14 godz. 15, 17, „Na samym dnie" (NRF) od lat 18 godz. 19, 23. 10. „Królewskie igraszki" godz. 17, „Na samym dnie" (NRF) godz. 19
POPULARNE — „Milczące ślady" (pol.) od lat 12 godz. 13, „Jedna z tych rzeczy" (duński) od lat 18 godz. 17, 19 23. 10. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Wspomnienia z przyszłości" (NRF) od lat 14 godz. 15.30, 17.30, „Piękność dnia" (fr.) od lat 18 godz. 20, 23. 10. „Ocalenie" (pol.) od lat 16 godz 11, 13.15, „Wspomnienia z przyszłości" godz. 15.30, 17.30, „Piękność dnia" godz. 20
PIONIER — Bajka: „Utracona korona" godz. 10, 11, 12, 13, 14, „Tora! Tora! Tora!" od lat 14 (USA) godz. 15, „Umrzeć z miłości" (B) od lat 16 (franc.) godz. 17.45, 20, 23. 10. Bajka: „Utracona korona" godz. 10, 11, „Morderca jest w domu" od lat 16 (węg.) godz. 12, 14, 16, 18, 20
POKÓJ — Bajka: „Były dwa pieski" godz. 15, „Kot w butach" (A) (jap.) (bajka) od lat 7 godz. 16, „Trzecia część nocy" od lat 18 (pol.) godz. 17.30, 19.45, 23. 10. jak wyżej
REKORD — Bajka: „O małej Kasi i dużym wilku" godz. 10, 11, 12, 13, „Zwariowany weekend" od lat 11 (franc.) godz. 14, 16, 18, 20, 23. 10. „Lew w zimie" (B) od lat 14 (ang.) godz. 10, 14.30, Bajka: „O małej Kasi i dużym wilku" godz. 12.30, 13.30, „Popiół i diament" od lat 16 (pol.) godz. 17.15, 19.30
ROMA — Bajka: „Pies w cyrku" godz. 10, 11, 12, 13, „Dziadek do orzechów" (A) od lat 11 (pol.) godz. 14, „Człowiek-orkiestra" od lat 14 (franc.) godz. 16, 18, 20 23. 10. „Dziadek do orzechów" (A) godz. 10, 12, 14, „Człowiek orkiestra" godz. 16, 18, 20
SOJUSZ — „Powodzenia, chłopcze" od lat 11 (jug.) godz. 10, 11.30. Bajka: „Dr Zdrówko i lew" godz. 13, 14, „Hajducy kapitana Angela" od lat 14 (rum.) godz. 15, 17, 19, 23. 10. „Wyzwolenie" (A) cz. I i II „Ognisty łuk", „Przełom" (radz.) od lat 14, godz. 17
STOKI — Bajka: „Abecadło" godz. 14.30, „Ziemia faraonów" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20, 23. 10. „Ziemia faraonów" godz. 15.30, 17.45, 20
ŚWIT — Bajka: „Zasadzka" godz. 10, 11, 12, 13, „Podróż za jeden uśmiech" (A) od lat 7 (pol.) godz. 14, „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 15.45, 18, 20.15, 23. 10. Bajka: „Zasadzka" godz. 12, „Wódz Seminolów" od lat 14 (NRD) godz. 9.45, 13, 15.15, 17.30, 19.45

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 89, Obr. Stalingradu 15, Al. Kościuszki 46. 23. 10.
Kilińskiego 136a, Pl. Pokoju 3/4, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Nowotki 60.
Szpital im. H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Szpital im. Madurowicza — Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K" ul. 10 Lutego 7/9.
Instytut Położnictwa i Ginekologii — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Kopcińskiego 32.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 23. 10.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Ogólnomiejski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17, w następujących poradniach:
ŚRODMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
BAŁUTY: ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96. Traktorowa 61, tel. 538-31.
GÓRNA: ul. Lecznicza 2/4, tel 440-62.
POLESIE: ul. 1 Maja 42, tel. 305-83.
WIDZEW: ul. Szpitalna 6, tel 826-54.

NIEDZIELA, 22 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 72. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 „O leniwym Janku" — słuch. 10.20 „Takty i fakty". 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Anegdoty i fakty — aud. 12.05 Dziennik. 12.15 „Wesoły autobus". 13.15 Melodie na smyczki. 13.35 Melodie na trąbkę. 14.00 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Dulcynea z Toboso" — słuch. 17.20 „Z pamiętników Mieczysława Fogga". 17.40 Gra Zespół Ludowy PR. 18.08 Piosenka miesiąca. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.25 Chwila muzyki. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Magazyn przebojów. 21.30 Radiokabaret Trzy po trzy. 22.30 „Pół na pół z muzyką" — magazyn. 23.30 II wydanie dziennika. 23.30 Tańczymy do północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioprobleny. 8.50 Koncert. 9.55 „Spojrzenia i refleksje" — mag. 10.15 Poranek liter.-muz. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Recepta doktora Strusia". 15.30 Przypominamy Rostock 1972. 16.02 Gra Ork. PR i TV w Łodzi. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 18.00 „Kwartet" — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 Niezapomniana E. Piaf. 19.45 Polskie skrzydła. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. 21.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 22.00 Wiad. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Lokalne wiad. sport. 22.20 Transm. z Sali Kongresowej PKiN — koncert. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Opowieści o najdroższym szpiegu świata" — słuch. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpia". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Gwiazdy Jazz Jamboree. 13.35 Sylwetka piosenkarki — Maryla Rodowicz. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Gwiazdy Jazz Jamboree. 14.20 Peryskop. 14.45 Gwiazdy Jazz Jamboree. 15.10 Pierwsze obroty. 15.30 Daleko od kraju — aud. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Teatrzyk „Apokryf" — aud. 16.45 Piosenki z „włoskiego buta". 17.05 „Klęska" — pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Gwiazdy Jazz Jamboree. 18.00 Coś w tym jest. 18.15 Polonia śpiewa. 18.20 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Przed podróżą" — słuch. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Impresje filmowe — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 „Pieśń nad pieśniami" — słuch. 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.40 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 23.00 Wiersze o drzewach. 23.05 Muzyka nocą — koncert.

TELEWIZJA

I PROGRAM

8.00 TV Kurs Rolniczy (W). 8.35 Przypominamy, radzimy... (W). 8.45 Alarm przeciwpożarowy trwa (W). 9.00 Teleranek „Zrób to sam" — przed kamerami Adam Słodowy. — „Naokoło świata", TV Klub Śmiałych — „Dzień bez cudów" — film TVP z serii: Wakacje z duchami — Wizyta na szczycie wieży (W). 10.20 „Stawka większa niż życie" — film prod. TVP pt. „Poszukiwany Gruppenfuehrer Wolf" (odcinek ostatni) (W). 11.15 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy (W). 13.00 Dziennik TV (W). 13.15 Muzyczne wizerunki miast — Cieszyn (z Katowic). 13.55 Przemiany (W). 14.25 „Muzy bez etatu" — program poświęcony amatorskim zespołom artystycznym (W). 14.55 Teatrzyk dla Przedszkolaków. Anna Chodorowska „Gość z daleka" — widowisko wg motywów z bajek Lucyny Krzemienieckiej (W). 15.35 Prawa buszu — film dokumentalny prod. francuskiej — odc. III pt. „Biwak u słoni" (kolor) (W). 16.00 Tak to się zaczęło" — reportaż film. Tele-Aru (W). 16.10 Studio przebojów — program rozrywkowy (W). 17.05 „Marion" — film prod. USA (western) (W). 17.55 Polski film dokumentalny „Żołnierze", „Kometa Brzoza" (W). 18.30 Film muzyczny TVP — premiera miesiąca — „Rodzinny koncert" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Wielki napad", odc. XI — film prod. ang. pt. „Człowiek o dwu twarzach" (W). 20.55 PKF (W). 21.05 Melodie Wielkiego Ekranu — „Śpiewające gwiazdy" (z Katowic). 22.05 Magazyn Sportowy (W).

PROGRAM II

16.00 „Mój przyjaciel wilk" — film fab. radziecki (kolor). 17.10 Gra zespół muzyczny „Skarabeusz" — program TV CSRS. 17.40 „Cień" — film. fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Śpiewa Iva Zanicchi" — 23.15 Małe monografie. 23.40 Utwory kompozytorów. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Maria Korecka gra preludia. 12.40 Komunikaty. 12.45 Mikrofon w służbie rolnictwa. 12.55 „Melodie ziemi łęczyckiej". 13.05 5 minut o sporcie. 13.10 Serenady w słońcu. 13.40 „Drugi brzeg" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Z kompozytorskiego albumu. 14.25 Muzyka ludowa. 14.45 „Powrót ptaków" — opow. 15.00 Koncert. 15.20 Gra zespół „Trzy słońca". 15.20 Kompozytorskie recitale. 16.00 Wiad. 16.04 Z najnowszych nagrań. 16.20 Nowości trzech radiofonii. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert zesp. „Łódzki Melodikon". 17.20 Nagrane na taśmie z Gorzowa — rep. 17.35 Z operetek I. Kalmana. 18.00 „Mówi pedagog". 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja języka ros. 19.30 Wieczór literacko-muz. 19.31 „Wieczór imieninowy" — słuch. 20.11 Koncert. 20.38 Notatnik kulturalny. 20.48 D. c. koncertu. 21.25 Utwór rozrywkowy. 21.30 Rok Moniuszkowski. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Muzyczne Love story. 22.50 Nowiny i nowinki muzyczne. 23.05 Zespół „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na poznańskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 N plus T, czyli nowoczesność i technika — aud. 15.45 Historia francuskiej piosenki. 16.05 600 sekund boogie-woogie. 16.15 Powracająca melodyjka. 16.35 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Klęska" — powieść. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Nowa Atlantyda — aud. 18.00 Klub starej płyty — mag. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Na estradzie Esther Phillips. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Grek Zorba" — pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czas teraźniejszy i przeszły — aud. 20.15 Kicz muzyczny poszukiwany? 20.38 Wszystkie sonaty Sergiusza Prokofiewa. 21.00 Nie czytaliście, to posłuchajcie. 21.20 Gdzie jest przebój? 21.45 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Leszek Herdegen. 23.05 Z mistrzowskich nagrań.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy — Pole grawitacyjne — cz. I. Wykładowca: doc. dr Andrzej Januszajtis (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy — Pole grawitacyjne, cz. II. — Wykładowca: doc. dr Andrzej Januszajtis (z Gdańska). 16.30 Dziennik TV (W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec — w programie m. in. filmy z serii: „Loopy de Loop" i „Yakki-Kwaki" (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 „Wszystko weseli się i żyje — organy Silbermana w Saksonii" — film dokumentalny TV NRD (kolor) (W). 18.25 Łódzkie wiadomości dnia (L). 18.45 Eureka — magazyn popularno-naukowy (W). 19.20 Dobranoc „Miś z okienka" (kolor) (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr Telewizji: Antoni Czechow „Wiśniowy sad" (W). Po teatrze ok. 21.45 „Awaria" — program publicystyczny (z Wrocławia). 22.20 Dziennik TV (W). 22.40 Gościmy w studio Mieczysława Kosza (W). 23.05 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska). 23.40 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy

Dziś w Radio i Telewizji

Maj Sjöwall i Per Wahlöö

ŚMIEJĄCY SIĘ POLICJANT

TŁUM: MARIA OLSZAŃSKA

— Pozwolić, żeby Gunvald... Nie sądzisz, że i tak zostaniemy dostatecznie obsmarowani w prasie?

Martin Beck patrzył na niego nie dopowiadając. Kollberg wzruszył ramionami.

— No, niech tam — powiedział. — Nie ma znaczenia.

Melander wrócił do swego biurka, wziął fajkę, zapalił.

— Rzeczywiście — powiedział — to nie ma znaczenia.

Planszę już zawiesili, on i Kollberg. Rysunek przedstawiający dolne piętro autobusu. Naszkicowana była na nim pewna ilość postaci, ponumerowanych od jednego do dziewięciu.

— Gdzież się podziewa Rönn z listą — mruknął Beck.

— Jeszcze w sprawie autobusu — uparcie powtórzył Ek.

Telefon zadzwonił.

VIII

Pokój, w którym odbywała się pierwsza zaimprowizowana konferencja prasowa, zdecydowanie nie nadawał się do tego celu. Był tam tylko stół, parę szaf i cztery krzesła, a gdy Gunvald Larsson tam wszedł, powietrze ciężkie było od dymu i wyziewów mokrych płaszczy.

Zatrzymał się tuż przy drzwiach, przesunął spojrzeniem po zgromadzonych dziennikarzach i fotoreporterach i powiedział bezdźwięcznie:

— Więc? Co chcecie wiedzieć?

Natychmiast wszyscy zaczęli mówić jeden przez drugiego. Gunvald Larsson podniósł prawą rękę i powiedział:

— Proszę po kolei. Pan, tam w kącie zaczyna. A potem kolejno, posuwając się w prawo.

Przebieg konferencji był następujący:

pytanie: Kiedy autobus został znaleziony?
odpowiedź: Wczoraj wieczorem, mniej więcej dziesięć po jedenastej.
pytanie: Przez kogo?
odpowiedź: Przez osobę cywilną, która z kolei zaalarmowała radiowóz patrolujący.
pytanie: Ile osób znajdowało się w autobusie?
odpowiedź: Osiem.
pytanie: Wszyscy martwi?
odpowiedź: Tak.
pytanie: W jaki sposób osoby te zostały pozbawione życia?
odpowiedź: Za wcześnie byłoby wypowiadać się na ten temat.
pytanie: Czy powodem ich śmierci była siła zewnętrzna?
odpowiedź: Prawdopodobnie.
pytanie: Co rozumie pan przez określenie prawdopodobnie?
odpowiedź: Dokładnie to, co powiedziałem.
pytanie: Czy są jakieś ślady, wskazujące na to, że była tam strzelanina?
odpowiedź: Tak.
pytanie: A więc wszystkie te osoby zostały zastrzelone?
odpowiedź: Prawdopodobnie.
pytanie: A więc rzeczywiście miał miejsce mord masowy?
odpowiedź: Tak.
pytanie: Czy znaleźliście narzędzia zbrodni?
odpowiedź: Nie.
pytanie: Czy były jakieś aresztowania?
odpowiedź: Nie.
pytanie: Czy istnieje jakiś ślad, jakaś nić przewodnia wskazująca na określoną osobę?
odpowiedź: Nie.
pytanie: Czy morderstwo zostało popełnione przez jedną osobę?
odpowiedź: Nie wiadomo.
pytanie: Czy strzały zostały oddane przez kogoś znajdującego się w autobusie, czy też pochodziły z zewnątrz?
odpowiedź: Nie padły z zewnątrz.
pytanie: Skąd to wiadomo?
odpowiedź: Szyby w oknach zostały stłuczone wystrzałami od wewnątrz.
pytanie: Jakiego rodzaju bronią posługiwał się morderca?
odpowiedź: Nie wiadomo.
pytanie: Musiał to być przynajmniej pistolet maszynowy, jeżeli nie karabin, nieprawdaż?

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-12